

Biblioteka Jasielska

Ceny prenumeraty

w Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . zł. 6-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Złomorowicza 18. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 22. Red. naczelny 21-02. Międzyzmiastowy 22. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Nowe podstawy współżycia.

Jak to już doniosły depesze, podpisane zostały w dniu 18 września dwa polsko-gdańskie akty. Podpisano tedy przedewszystkiem układ, zawierający postanowienia co do praw i przywilejów mniejszości polskiej i obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska — między innymi doniosło dla nas postanowienia co do szkolnictwa polskiego, uprawnień polskich stowarzyszeń, uznawania dyplomów i świadectw polskich — słowem układ normujący stan prawny ludności polskiej w Gdańsku i umożliwiający dopływ do Gdańska polskiej inteligencji zawodowej. Akt drugi — to protokół wykonawczy do umowy polsko-gdańskiej z dnia 5/8 br. w sprawie wykorzystania portu gdańskiego, wychodzący z założenia równouprawnienia portów polskiego obszaru celnego i uwzględniający zasadę swobodnej konkurencji między tymi portami.

Już od dłuższego czasu dawaliśmy dostrzec momenty, wskazujące na to, że w Gdańsku rozumieć zaczęto wreszcie bezcelowość i szkodliwość dla Wolnego Miasta dotychczas przez nie wobec Polski uprawianej polityki. Już przed kilku tygodniami prezydent senatu Rauschning, składając w Volkstagu deklarację o sytuacji wewnętrznopolitycznej Wolnego Miasta, stwierdził, że „nowy senat widzi swe najpilniejsze zadanie nie tylko w odprężeniu stosunków z Polską, lecz także we współpracy z nią zarówno politycznej jak i gospodarczej. Na tem samem po siedzeniu padły też analogiczne brzmiące słowa prezydenta Volkstagu von Wuncka, że „ludność gdańska zwraca się do dalszej usiłowania w kierunku stworzenia przyjaźniskich stosunków oraz w kierunku doprowadzenia do politycznego i gospodarczego pokoju z Polską“.

Jeżeli chodzi o prasę gdańską, to zaznaczyć należy, że ten jej w ostatnich miesiącach zmienił się wyraznie. Nie można przemilczeć współżycia młodzieży polskiej i gdańskiej w obozie w Mszanie Dolnej i w obozie harcerskim w Goedoloe. Wszystko to były dowody lepszego, niż dotychczas zrozumienia, będącego pomysłowym zadaniem na przyszłość. Poczęło się odnosić wrażenie, że Gdańsk przeszedł już okres swej „Sturm und Drangperiode“ a znalazł się w dotychczasowym okresie współżycia z Polską, w którym zastanawiając się głębiej i bez uprzedzeń nad swą sytuacją, stara się ułożyć stosunek swój do Polski tak, by konieczności obcowania z Polską, nadając formy rzetelnej kolaboracji, które odpowiadają dobrze zrozumiałym interesom Gdańska jak i Polski.

Mają i niestety mają nadal położenie wypadki agresji względem gdańskich Polaków, których terenem był raz po raz Gdańsk. Zdarzało się, że bojówki hitlerowskie Gdańska próbowały wymusić na obcokrajowcach czolobitność dla swastyki. Przypadać też, że senat Wolnego Miasta jako oficjalna władza i reprezentacja tamtejszej ludności niemieckiej, pospieszył z wyrazami odpowiedniego ubolewania i zapowiedzią represji wobec zbyt krewkich a podporządkowanych sobie żywiołów. Chcemy wierzyć, że

wypadki takie więcej się nie powtórzą, choć lekamy się że dopóki szkoła dla niemieckich obywateli będą narodowe czy partyjne święta w guście wrześniowej niedzieli w Norymberdze, tak długo plonem tej systematycznej akcji muszą być akty nienawiści i teroru w stosunku do słabszych w danym momencie czy danym środowisku mniejszości. Zrozumiałem wszak

jest, że nie można bezkarnie wychowywać bezkrytycznych mas w kulcie dla siły i tężyzny pruskiego ducha, ani podjudzać je teorią o rzekomej wyższości niemieckiej rasy i wyprowadzać niemiądła wniosków o uprawnieniu Niemiec do panowania nad światem.

Ale o tem narazie tylko incydentalnie. Pozatem korzyści zawartych umów są wielorakie. Pod względem po-

litycznym umowy te, przez których zawarcie obie strony udowodniły swą wolę w kierunku realnego porozumienia się, oznaczają dalszy krok na drodze do odprężenia i pacyfikacji stosunków w Europie wschodniej. Gdańsk przestaje być ową „bezką prochu“, która lada dzień wybuchnie. Wiemy, że opinia zagranicy była tak przeczułona sprawami Wolnego Miasta, że najsłabsze manewry czy nawet zjazd narodowy na Święto Trzeciego Maja, przypisywał ją o najwyższy niepokój.

Krok za krokiem spokojnie i konsekwentnie kroczyła więc polska polityka celem normalizacji tych stosunków i obecne umowy są z tego punktu widzenia bezwzględnie sukcesem naszej polityki zagranicznej. Szczególnie podkreślić należy fakt, że forma procedury była szczęśliwa. Ominęło bowiem w pertraktacjach trzeciego pośrednika a pakt dwustronny jest bezwzględnie korzystniejszy w pertraktacjach, aniżeli uciekanie się do mediatorstwa. Umowy dwustronne wprowadzają czynnik zaufania i spokoju, co korzystnie odbija się na rozwiązaniu dalszej współpracy.

Niesłusznie są obawy, jakoby przyznanie Gdańskowi równouprawnienia, miało wyjść na szkodę Gdyni. Gdynia, na którą zdobył się wysiłek całego naszego Narodu, nie zdoła w pewnym okresie zaspokoić wszystkich potrzeb oraz to potężniejszego, 33-milionowego państwa. To, że dziś jeszcze zupełnie nam wystarcza, nie dowodzi niczego, gdyż od czterech lat żyjemy w warunkach wyjątkowo ciężkich. Lecz kiedy się one skończą, tak jeden, jak i drugi port będzie nam całkowicie potrzebny.

Ale równocześnie umowa o korzystaniu przez Polskę z portu gdańskiego jest dokumentarnym stwierdzeniem, że podstawa rozwoju gospodarczego Wolnego Miasta, jako miasta par excellence portowo-handlowego, jest Polska, a w szczególności — oczywiście — jej dzielnicą północną — Pomorze. Uznanie przez przedstawicieli Gdańska, że port ich może prosperować tylko jako port polskiego obszaru handlowego przy równouprawnieniu go z drugim portem tego obszaru, nadaje ostatniej umowie charakter dokumentu, zawierającego potwierdzenie ze strony niemiecko-gdańskiej polskiego stanu posiadania w Gdyni. Należy wystrzegać się przesady w ocenie każdego wystąpienia dra Rauschninga, jako wykonania wskazówki, nadesłanej z Berlina. Niewątpliwie jednak mąktycznie posunięcia Gdańska w stosunku do Polski uzgodnione bywają z ogólną strategią Wilhelmstrasse.

Z punktu widzenia naszej polityki państwowej, patrząc teraz musimy na Gdynię i Gdańsk jako na dwa porty polskie, niby dwa ramiona, służące normalnym funkcjom gospodarczym organizmu państwowego. Jeżeli w tym kierunku zawarte umowy doprowadzą do harmonizowania tych funkcji w istotnym interesie życia gospodarczego kraju, będzie to normalny rozwój wypadków, zgodny z naszymi zamierzeniami w zupełności.

Pan Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy.

Warszawa, 21 września. (PAT). P. Marszałek Piłsudski powrócił dziś rano z Zaleszczyk w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego, ppłk. Głabysza, i ppłk. Buslera.

Na dworcu witali P. Marszałka

przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wiceministrem spraw wojskowych gen. Stawoj-Składkowskim, podsekretarzem stanu Czapskim i szefem Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskim na czele

Zwycięstwo lotników polskich.

Puchar Gordon Benneta zdobyła załoga „Kościszki“.

Waszyngton, 21 września. (PAT). „National Aeronautical Association“ przyznał lotnikom polskim pierwszą nagrodę w zawodach balonowych o puchar Gordon Benneta.

Drugą nagrodę przyznano balonowi amerykańskiemu, pilotowanemu przez ppłk. Wettla, trzecią — balonowi ame-

rykańskiemu „Goodyear“, pilotowanemu przez Van Normana, czwartą — balonowi niemieckiemu, piątą — belgijskiemu, szóstą — francuskiemu.

Zwycięski balon polski przeleciał 846 mil angielskich; inne balony kolejno: 776, 492, 251, 223 i 155 mil. ang.

„Gabinet wybitnych osobistości“. Lista nowego rządu austriackiego.

Wiedeń, 21 września. (PAT). Wobec rozdźwięku między związkiem chłopskim a stronnictwem Heimwehry, kanclerz Dollfuss udał się wczoraj wieczorem do prezydenta republiki, przedstawiając mu plan rekonstrukcji gabinetu. Prezydent powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu, w którego skład weszliby nie przedstawiciele stronnictw, lecz wybitne osobistości.

Dziś około godz. 10.30 nastąpiło ukonstytuowanie się nowego rządu. Skład gabinetu jest następujący: dr.

Dollfuss kanclerstwo, sprawy zagraniczne i rolnictwo; wicekanclerstwo major Fey, opieka społeczna dr. Schmidt, sprawiedliwość i oświata dr. Schuschnigg, handel — Stockinger, inanse dr. Buresch. Sekretarzami stanu zamianowani zostali: sprawy wojskowe gen. Schönborg-Hartenstein, rolnictwo dr. Gleisner, bezpieczeństwo publiczne radca Karwiński, sprawiedliwość dr. Glass, praca Neustädter-Stürmer.

Min. Cot nie będzie lądował we Lwowie

Lwów, 21 września. Naskutek wiadomości z Moskwy o odlocie francuskiego ministra lotnictwa Cota wraz z towarzyszącymi mu aparatami, które w drodze powrotnej do Francji miały zatrzymać się we Lwowie celem nabrania zapasów paliwa, oczekiwano dziś od rana przybycia francuskich gości.

W porcie PLL „Lot“ przygotowano liczne beczki mieszanki i oliwy dla francuskich motorów. O godz. 10.30 przybyli na lotnisko przedstawiciele władz, wojskowości, konsulatu francuskiego i t. d. Ostatnie zarządzenia

przygotowawcze wydawał gospodarz lotniska dyrektor „Lotu“ we Lwowie inż. Roland. W międzyczasie radiostacja lotnicza usiłowała nawiązać łączność z lotnikami francuskimi, którzy, jak wiadomo, posiadają na swych maszynach radiostacje.

Po długotrwałym czekaniu okazało się, że lotnicy francuscy wylądowali w Kijowie w godzinach popołudniowych i do Lwowa odlecają rano.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, minister Cot nie będzie lądować we Lwowie, gdyż leci wprost do Francji przez Pragę.

Proces o zabójstwo ś. p. Jana Chudzika.

Sanok, 21 września.

Wczorajszy i dzisiejszy dzień procesu sanockiego poświęcony był przesłuchaniu świadków.

Po zeznaniach rusznikarza Glasera, który potwierdził treść protokołu z oględzin broni, i świadka S. Czuby — przesłuchano dr. Eugeniusza Kęckiego, adwokata w Brzozowie. Kęcki był syn dykiem Kasy Komunalnej. W kwietniu b. r. spotkał się z Jayką w cukierni. Mówił, że chce pomścić brata Antoniego. Opowiadaniem Jayki świadek był tak przerażony, że nie mógł ruszyć się z miejsca. Zwierzania te świadek tłumaczy sobie znaną ogólnie głupotą Jayki i jego podchmielonym stanem.

Na pytanie, dlaczego świadek nie do rósł o tem władzom, dr. Kęcki zeznał, że nie zgłosił się dlatego, iż „nie chciał narażać karku”. Bał się Jayki, który mógł go zgładzić jako niewygodnego dla siebie świadka. O komisarzu Drewińskim świadek wyraża się jak najpochlebniej.

Następnie zbadano świadków Orłowskiego, Nowickiego i Owsiankę, którzy powtórzyli treść swych rozmów, prowadzonych w różnych odstępach czasu ze Stankiewiczem. Nie wnoszą oni nic nowego do sprawy.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy obrońca Stankiewicza adwokat Fell prosił sąd, aby przy przesłuchaniu świadka Szafranka, o zbadanie którego zwróciła się obrona Jayki, wzięta była pod uwagę i ta okoliczność, że Szafrank jest znanym przestępcą kryminalnym.

Następnie przystąpiono do zbadania świadków.

Pierwszy zeznał Jan Kordasz, urzędnik sądowy. Świadek rozpoczyna zeznania od opisu tarć, jakie istniały w Banku Spółdzielczym w Brzozowie. Były pogłoski, mówi świadek, że gdy Owoc zostanie dyrektorem banku, to Antoni Jayko natychmiast z banku wyłeci. To też, kiedy w czasie wyborów do rady Banku świadek rozmawiał z oskarżonym Romanem Jayką, to ten odgrażał się, że zastrzeli Owoc, jak psa. Wszystkich oskarżonych świadków zna osobiście. Romana Jaykę spotykał często w towarzystwie Stankiewicza, wie, że stale razem pili.

„DZIŚ SIĘ NIE ZNAMY”.

Świadek Eugeniusz Loesche był kolegą Jayki i razem z nim chodził na polowania. Od wiosny b. r. stosunki przyjacielskie między nimi rozluźniły się, bo Jayko zaczął notorycznie pić. Oskarżony Jayko mówił raz świadkowi po pijanemu, że Stankiewicz namawia go do zabicia Owoca, ponieważ jednak Jayko znany był ogólnie z egzaltacji i przesadzania w rozmowach, więc wyrażał tych świadków nie brał zupełnie poważnie.

Kiedy przy konfrontacji Jayko zwraca się do świadka po imieniu, ten powstrzymuje go słowami: „Dziś się nie znamy proszę pana”.

WIĘCEJ NIE BYŁ WART.

Następnie zeznawał bezpośredni zwierzchnik Romana Jayki, dyrektor Kasy Komunalnej Zygmunt Lietz i szef rachuby Władysław Kozak. Obaj stwierdzają zgodnie, że Jayko był początkowo urzędnikiem sumiennym, później jednak zaczął się zaniedbywać w pracy. Obaj wyjaśniają, że twierdzenie Jayki, jakoby ustalenie wysokości remuneracji w Kasie pozostawało w jakimkolwiek związku z jego zbrodniczym czynem, mija się całkowicie z prawdą. Wyznaczone na wiosnę pierwsze posiedzenie Rady Kasy dla uchwalenia budżetu i wyznaczenia remuneracji nie odbyło się z powodu braku kompletu. Następne zebranie odbyło się 10 maja. Wówczas ustalono wysokość remuneracji, biorąc pod uwagę wydajność pracy każdego pracownika kasy. Na ile kto zasłużył, tyle otrzymał. Jayko, zdaniem dyrektora Lietza, nie był więcej wart, tem bardziej, że już obchodził pogłoski, że sta-

rozpija. Jayko uczuł się dotknięty wysokością otrzymanej remuneracji i nie chciał jej podjąć.

— Dlaczego? — pyta jeden z obrońców. — Dlatego — odpowiada świ-

dek, że wydawało mu się, iż to zamało, ale więcej nie był wart.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę.

Nowy marsz na Waszyngton.

Polityka inflacyjna jedynym wyjściem dla Roosevelta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (Sz) Donoszą z Nowego Jorku: Senator Thomas, jeden z najwybitniejszych zwolenników inflacji, zapowiedział nowy marsz na Waszyngton. Ponad milion chłopów wyruszy z początkiem października

do Waszyngtonu, domagając się od rządu przeprowadzenia inflacji.

Zdaje się, że polityka inflacji dolarowej jest dziś jedynym wyjściem dla rządu, gdyż świat bankowy zbuntował się i odmówił popierania polityki inflacji kredytowej.

OBWIESZCZENIE.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że osoby, pragnące wykazać uprawnienie, wynikające z par. 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 507) t. j. żądać spłaty swych należności od Skarbu Państwa w obligacjach 6%. Pożyczki Narodowej winny:

- 1) najpóźniej do dnia 4 października 1933 r. zgłosić się do właściwej władzy asygnującej II względnie III instancji o wydanie zaświadczeń, opiewających na kwoty, za które zainteresowani mają zamiar nabyć obligacje;
- 2) w okresie od 28 września 1933 r. do 7 października 1933 r. dokonać subskrypcji obligacji 6%. Pożyczki Narodowej w kasie jednego z urzędów skarbowych, składając zamiast gotówki wspomniane zaświadczenia.

Cena obligacji w takich wypadkach wynosić będzie zł. 94.80 za 100 nominalu, uwzględniając bonifikatę w wysokości 1/3% miesięcznie, przewidzianą w paragrafach 5 i 6 wyżej powołanego rozporządzenia.

Zaświadczenia o których mowa w punkcie 1, wydawane będą zainteresowanym za pokwitowaniem tylko na sumy, pokrywające się całkowicie z należnościami, przeznaczonymi na subskrybowanie Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dnia 16 września 1933 r.

MINISTER SKARBU

(—) Wł. Zawadzki

Po dwóch dniach procesu o zabójstwo ś. p. Tadeusza Hołówki.

CHARAKTERYSTYKA OSKARŻONYCH. — PYTANIA, NA KTÓRE OSK. BARANOWSKI NIE ZNAJDUJE ODPOWIEDZI.

Sambor, 21 września. W dniu dzisiejszym z powodu święta gr. kat. rozprawa się nie odbyła. Dalszy ciąg rozprawy wyznaczony został, jak wiadomo, na piątek godzina 9 rano.

Pierwsze dwa dni rozprawy wypełniły zeznania trzech oskarżonych: Bunija, Motyki i Baranowskiego. Z zeznań ich zarysowuje się wyraźna charakterystyka oskarżonych i ich metoda obrony.

Bunij i Motyka zeznawali w języku ukraińskim; obrońcy zadawali im pytania również w tym języku. Baranowski zeznawał po polsku, obrońcy Ukraińcy, adwokat Szuchewycz i Rogucki, demonstracyjnie również po polsku zwracali się do Baranowskiego.

Bunij, który zeznawał pierwszy, jest osobnikiem o inteligencji niewyrobionej. Nie negował on zupełnie swej przynależności do OUN, przyznał się wyraźnie do współudziału, odtworzył dokładnie scenę mordu ś. p. Hołówki. Dobitnie zeznał, że zabójstwa dokonał Wasyl Bilas, jak również — że wedle jego przekonania — drugim sprawcą morderstwa był Danyłyszyn. Oskarżony przedstawił pewne dowody na to, Bunij przed Trybunałem zachowuje się zupełnie spokojnie, mówi powoli jest opanowany w ruchach i zamknięty w sobie.

Drugi oskarżony Motyka, z wyglądu typ inteligenta, o ile chodzi o formę zeznań zachowaniem swoim różni się od Bunija pewnego rodzaju krytycyzmem. Widać, że oskarżony posiada dużą dozę sprytu. Podobnie jak i Bunij mówi o swej współpracy w OUN. Po-

twierdził wiadomość o przyjeździe Hołówki w rozmowie z Bilasem. Motyka wiedział, kim był ś. p. Hołówka i jaką rolę odgrywał na terenie sejmu. Z zeznań oskarżonego wynika, iż Motyka, jako założyciel OUN w Truskawcu i inteligent, rywalizował z Bilasem, który został komendantem hurtka truskawieckiego.

Zeznania obu tych oskarżonych ustalają jasno pewne fakty, a mianowicie, że ś. p. Hołówka padł zamordowany z ręki członków OUN. Szczegółowe opowiadanie Bilasa, powtórzone przez Bunija na sali sądowej, nie pozostawia żadnej w tym względzie wątpliwości.

Trzeci oskarżony, Baranowski, najstarszy z nich, zewnętrznie już przedstawia się jako typ nieprzeciętny, lecz i niebezpieczny. Ostro zarysowane rysy, przenikliwe oczy, opanowane ruchy, sposób zeznawania, wszystko to świadczy o dużej inteligencji i wyrobieniu oskarżonego. Baranowski w zeznaniach swoich usiłował twierdzić, że w r. 1928 został wydalony z OUN.

Prokurator Mitraszewski wykazał, że oskarżony już po swoim wydaleniu był dwukrotnie w Pradze i był nawet sądzony przed trybunałem rewolucyjnym OUN. A jakże mógł trybunał organizacji sądzić nie-członka organizacji?

Baranowski na te pytania nie mógł znaleźć odpowiedzi. Nie może znaleźć również odpowiedzi na pytanie, jak mógł utrzymywać po swoim, jak twierdzi, wyjściu z OUN ścisły i osobisty kontakt z wybitnymi członkami tej organizacji, którzy przyjeżdżali z

zagranicy? Baranowski pod wpływem pytań prokuratora zeznał, iż komunizował się dość otwarcie z ś. p. komisarzem Czechowskim czyto za pomocą otwartych kartek, czy też spotykał się z nim w restauracjach. Jest dziwne, iż Baranowski, mimo tak otwartego kontaktu, nie narażał się na żadne zamachy ze strony OUN. Na te wątpliwości, podniesione przez oskarżenie, Baranowski nie daje wyraźnej odpowiedzi. Zeznaje on cicho, gdyż jest chory.

Obrona w czasie dwu pierwszych dni rozprawy nie wykazała specjalnej aktywności choćby dlatego, że zeznania, jak np. Bunija, były zupełnie jasne. Dopiero w czasie zeznań Baranowskiego obrońcy Bunija — dr. Szuchewycz i Rogucki — zasypali Baranowskiego szeregiem pytań, starając się oświecić jego rolę jako konfidenta policji.

W dniu jutrzejszym rozpocznie się przesłuchanie świadków.

FUTRA

męskie, damskie, najpiękniej wykonuje i przechowuje przez lato 994

W. SICHLERA SYNOWIE

LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p

Szlachetne współzawodnictwo.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 września. (Sz) Do biura komisarza generalnego Pożyczki Narodowej Min. Starzyńskiego nadchodzi z całej Polski wiadomości o subskrybowaniu pożyczki narodowej przez poszczególne firmy, bądź osoby prywatne, ponad ustaloną minimalną normę. Fakt ten świadczy o szlachetnym współzawodnictwie w wypełnianiu obowiązku obywatelskiego. Zśród wielu tego rodzaju faktów wymienia należy list Tomaszowskiej Fabryki sztucznego jedwabiu do b. Min. Starzyńskiego. W liście tym zarząd fabryki zawiadamia, że władze jej postanowiły subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości pół miliona złotych. Podkreślić należy, że według norm ustalonych dla przemysłu, wysokość subskrypcji, ustalona dla tych zakładów, wynosi około 320.000 zł.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 września. (Sz) W dzisiejszych ciągłeniach V klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 134659 144572,
5.000 zł. na nr. 44472 45528,
2.000 zł. na nr. 49850 63179 87477 88987 90262 94595 98158 105262 115275 124868 146338,
1000 zł. na nr. 769 3084 5053 5535 12625 17621 30085 32084 54155 56337 70728 71949 79469 89019 91883 98548 97709 103784 116656 117190 125328 125418 132198 134828 136807 138355 141444.
50.000 zł. na nr. 52596.
20.000 zł. na nr. 39778.
15.000 zł. na nr. 5615 135503 121070.
10.000 zł. na nr. 9808 40521.
5.000 zł. na nr. 96804 100098 107301.
2.000 zł. na nr. 11915 14133 20829 24739 26901 29379 38454 61178 72043 85776 90807 102690 104733 109048 120669 125581 144228.
1000 zł. na nr. 4462 8982 17124 19194 19930 26478 27782 29316 31713 31800 32749 33198 35396 47273 53288 55121 59221 67096 71862 72575 79414 81649 83421 86651 91248 100009 102211 107941 149518.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 21 września. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 b. m.: Przeważnie pochmurno i deszcze, dość ciepło, słabe wiatry południowo-wschodnie lub miejscowe.

Jedynie słuszną i celową drogą w dziedzinie stosunków polsko-francuskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (Sz.) Specjalny wysłannik Agencji „Iskra” podaje z Paryża w drodze telefonicznej następujące uwagi:

Obecna wizyta Ministra Becka w Paryżu, jak wykazuje jej przebieg, należy zaliczyć do najbardziej udanych. Możemy to stwierdzić z całą stanowczością. Po raz pierwszy chyba w stosunkach polsko-francuskich natrafiliśmy wreszcie ze strony oficjalnych czynników francuskich na zupełnie zrozumienie naszej polityki i ustosunkowanie się do zagadnień interesujących w jednakowej mierze wspólnie oba kraje. Pomijając już bowiem i ten nie małego znaczenia fakt, że przyjazd polskiego Ministra Spraw Zagranicznych do Paryża wynika z inicjatywy rządu francuskiego i że zgotowano mu tu naprawdę szczerze i serdeczne przyjęcie, rzeczywiście przekraczające normy zwykłych protokolarnych wyjazdów tego rodzaju na tutejszym gruncie (co wynika z najdrobniejszych nawet szczegółów pobytu Ministra Becka), rząd francuski wykazał dowodnie, że łączy oba narody nie tylko więzy wiekowej spójności, ale też realne i aktualne interesy.

Rząd polski i francuski znajdują wspólną drogę i działania w odpowiedniej chwili, mimo całego szeregu zupełnie samodzielnych zresztą posunięć w dziedzinie taktyki stosunków międzynarodowych, poczynionych zarówno ze strony rządu francuskiego, jak i polskiego. Wystarczy choćby wskazać diametralnie przeciwne stanowisko Polski i Francji w sprawie państwa czerech, które nadal pozostaje niezmienną.

W chwili, gdy sprawy polityki międzynarodowej znajdują w polskiej opinii publicznej coraz szerszy oddźwięk i zainteresowanie, a zwłaszcza kiedy zainteresowanie to obejmuje od pewnego czasu specjalnie stosunki polityczne i handlowe polsko-francuskie, wizyta Min. Becka w stolicy sprzymierzeńca Polski, jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi w historii stosunków polsko-francuskich. Przebieg wizyty Ministra Becka w Paryżu stwierdza jeszcze raz, że kierownictwo polskiej polityki zagranicznej wybrało w dziedzinie stosunków obu krajów jedynie słuszną i celową drogę.

Bankiet na Quai d'Orsay.

Paryż, 21 września. (PAT) W środę o godz. 18 Minister Spraw Zagr. p. Józef Beck był przyjęty na godzinnej konferencji u premiera Daladiera.

O godz. 20 wydany został na cześć polskiego ministra bankiet na Quai d'Orsay, w którym wzięło udział około 40 osób. Ze strony francuskiej obecni byli członkowie rządu z premierem Daladierem i ministrem spraw zagr. Boncour'em na czele.

Serdeczny ton rozmów min. Becka i min. Boncoursa.

O godz. 20 ogłoszony został komunikat o rozmowie min. Becka z min. Paul Boncour'em. Komunikat stwierdza, że w czasie dłuższej rozmowy obaj ministrowie spraw zagranicznych omówili sytuację ogólną oraz szereg spraw, interesujących specjalnie Francję i Polskę. Rozmowy te stwierdziły całkowitą wspólną poglądów i zgodność wysiłków, dokonanych przez jedną i drugą stronę dla stabilizacji politycznej oraz ekonomicznej odbudowy Europy. Obaj ministrowie byli zupełnie zgodni co do konieczności popierania środkami najbardziej dostępnymi spraw, dotyczących państw naddunajskich. Ministrowie wyrazili pełne zadowolenie z powodu rozwoju sytuacji na wschodzie Europy, wywołanej przez zawarcie między Polską a Rosją paktu o nieagresji. W końcu ministrowie

wie wyrazili zadowolenie z powodu poprawnych stosunków z Gdańskiem. Serdeczne rozmowy obu ministrów wyraziły pragnienie rozwijania i utrzymania stałego i ścisłego kontaktu pomiędzy oboma rządami, przy każdej sposobności, szczególnie w czasie przyszłych zebrań międzynarodowych.

Białe i amarantowe róże na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dziś o godz. 11.30 minister Beck w towarzystwie ambasadora Chłapow-

skiego i wszystkich członków ambasady R. P. przybył pod Łuk Tryumfalny, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożył wspaniały wieniec z białych i amarantowych róż. W uroczystości wzięło udział osobiście min. Boncour. Po złożeniu wieńca na płycie min. Beck złożył swój podpis w złotej księdze. Honorowy wojskowy oddał ministrowi Rzplitej gwardia republikańska. Olbrzymi tłum asystował w ceremonii, w której poza czynnikami oficjalnymi wzięła udział liczna kolonia polska.

Co oznacza słowo „pokój” w językach polskim i francuskim.

PRZEMÓWIENIE P. MIN. BECKA DO DZIENNIKARZY ZAGR.

Po złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, min. Beck odjechał do ambasady Rzplitej, gdzie przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej. P. Minister oświadczył, co następuje:

Jestem niezwykle szczęśliwy, że danem mi było spotkać się w Paryżu z wybitnymi mężami stanu i wymienić poglądy na interesujące nas wspólne sprawy. Żyjemy w czasach szczególnie ważnych. Stałe wysiłki w celu wytworzenia współpracy międzynarodowej na podstawach niezachwianych nie dały tego, czego mieliśmy prawo oczekiwać. W tych warunkach jest zupełnie naturalne, jak najżywsze zadowolenie z mego kontaktu osobistego z mężami stanu Francji, kraju, którego głęboka miłość Ojczyzny znajduje tak doniosły wyraz w przywiązaniu do wspólnej i lojalnej współpracy narodów. To uczucie, ożywiające Francję, zbyt często ujawnia się, aby potrzeba było jeszcze kłaść na to nacisk. Jeżeli to czynię, to dlatego, że pragnę podkreślić po ostatnich moich rozmowach ważność pacyfistycznej postawy narodu francuskiego, która w czasie mego pobytu w Paryżu zrobiła na mnie jak najlepsze wrażenie. Ten stan duszy stanowił dla mnie jeden z zasadni-

czych elementów pokoju, powiedziałbym nawet, że stanowi on więcej niż połowę pokoju. Drugim elementem dążenia do ogólnego pokoju jest stałe poszukiwanie sposobu organizowania pokoju. Chodzi o zadanie niezwykle skomplikowane, którego realizacja wymaga wielu wysiłków, wiele cierpliwości, gdyż to jest nauka, jaką nam dają wszystkie te ubiegłe lata — stworzenie pokoju jest rzeczą bardzo trudną.

Wypowiedziałem kilkakrotnie słowo pokój, które jak się zdaje w rozmowach ministerjalnych stało się czemś, że się tak wyrażę, obowiązkiem i protokolarnym. Spotykamy to słowo we wszystkich językach. Podkreślić jednak trzeba, że właściwe znaczenie tego wyrazu nie jest wszędzie jednakowe. Jeżeli dobrze zrozumiałem francuskie jego znaczenie, wyraz ten od-

MUNDURY I PŁASZCZE STUDENCKIE
MUNDURY P. W. bajecznie tanio
bezpośrednio wprost w wytwórni
„CENTRUM”

Lwów, Skarbówka 4. Tel. 72-84
(Naprzeciw kina Atlantic) 1759

FUTRA

damskie, meskie, od najtańszych do
najdroższych poleca najtaniej magazyn
i pracownia futer

A. WROBEL Lwów, Halicka 20
tel. 57-04 1773

powiada poszanowaniu ugruntowanych praw drugiego, solidarności narodów i duchowi współpracy międzynarodowej. Mogę Was zapewnić, że w moim ojczyznym języku pokój ma to samo znaczenie, i że pacyfizm oznacza po polsku przyjęcie zobowiązania, które jest właśnie przeciwieństwem mglistych i abstrakcyjnych deklaracji.

Zważywszy to podobieństwo naszych języków, podobieństwo wypływające z ducha i wewnętrznych dyspozycji narodów polskiego i francuskiego, bez żadnych trudności osiągnięciem porozumienia z moimi francuskimi kolegami co do szeregu podstawowych kwestyj. Porozumienie to było tem łatwiejsze do osiągnięcia, że przy mierze naszych dwu krajów nigdy nie było pozbawione elementu, którego pożyteczność daje się właśnie zauważyć w niezbędnym dziele rozwinięcia wzajemnego zaufania i zwiększenia się równowagi politycznej.

Niech mi będzie wolno dołączyć do tych rozważań politycznych, wrażenia, które podzielałam wraz ze mną moimi współpracownikami przybyłymi z Polski, tj. wrażenia serdeczności przyjęcia jakie nam tu zgotowano, a które z przyjemnością interpretujemy nie tylko jako dowód gościnności francuskiej, lecz także jako nową manifestację łączącej nas przyjaźni.

Atteraz
KREMU- NIVEA
lub **OLEJKU-**
Przedtem osuszyć, zaś natrzeć
apodem... kąpiel słoneczna
Zł. 0.40 - 3.50
Polski produkt fabryki: PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Lipski proces o podpalenie Reichstagu.

Pięć osób na ławie oskarżonych. — Awanturnicza przeszłość van der Lübego. —

„Przebieg rozprawy wydaje mi się śmieszny” — oświadcza van der Lübbe.

Lipsk, 21 września. (PAT). Dziś przed południem, wśród niebываłego zainteresowania opinii całego świata rozpoczął się w Lipsku sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu. Gmach trybunału Rzeszy otoczony jest ze wszystkich stron silnymi oddziałami policji. Ulice przylegające do placu na którym znajduje się gmach sądu, zapełniły tłumy publiczności.

O godz. 8.45 przewieziono do gmachu sądu pod eskortą wszystkich pięciu oskarżonych. Wszystkich wchodzi cych do sądu, nie wyłączając dziennikarzy, poddawano trzykrotnej ścisłej rewizji osobistej.

Punktualnie o godz. 9 dozorczy więzienni wprowadzili na salę oskarżonych. Pierwszy wchodzi w ubraniu więziennym, skuty kajdanami, główny oskarżony Van der Lübbe. Robi on wrażenie człowieka, który musiał przejść ogromne cierpienia moralne.

Na galerii, otaczającej salę, widać mnóstwo operatorów filmowych i fotografów. Wśród publiczności znajduje się żona osk. Torglera, oraz dwu przyrodniczych braci Lübego. Ławę rządową zajęli minister Frank i inni wysocy dygnitarze rządowi. Trybunał z przewodniczącym Dungerem i 5 sędziami powitany został przez publiczność.

Rozprawę otwiera prezes senatu, stwierdzając, że akt oskarżenia zarzuca Van der Lübemu i towarzyszącemu podpalenie Reichstagu i zbrodnie stanu. Lübbe, zapytany przez przewodniczącego, czy odmówił wybrania sobie obrońcy, odpowiada twierdząc, że Rezygnuje również z usług tłumacza.

Jako pierwszy zeznaje Van der Lübbe. Z zawodu jest murarzem. Po raz pierwszy znalazł się w Niemczech w r. 1928. W latach 1928—31 karany był kilkakrotnie sądownie za żebractwo, oprócz wobec władzy i udział w demonstracjach politycznych. W r. 1931 dokonał zamachu na urząd opieki społecznej w Schweningen, wybijając szyby na znak protestu przeciwko zbyt niskim świadczeniom socjalnym.

Następnie tłumacze odczytują raport policji holenderskiej. Władze holenderskie opisują awanturniczą przeszłość Lübego, który, wszędzie, gdziekolwiek się zjawiał, wywoływał awantury, organizował demonstracje, zachwalać ustrój komunistyczny i czynił wszystko aby uchodzić za przywódcę komunistycznego. W r. 1931 wędrował przez Węgry, Jugosławję i Austrię. W styczniu 1932 r. udał się ponownie na wędrowkę i przeszedł przez Niemcy, Austrię, Czechosłowację i Polskę.

udać się do Rosji sowieckiej. Do Rosji nie wpuszczono go z powodu braku odpowiednich papierów. Następnie Lübbe powraca do Holandii. Granicę niemiecką przekroczył ponownie w lutym 1932 r.

Lübbe zaprzecza jakoby w Sornewit był gościem narodowych socjalistów i twierdzi, że nigdy nie był narodowym socjalistą i w tym duchu nie prowadził żadnej działalności. Kilku świadkom, którzy inaczej zeznali w śledztwie, zarzuca nieścisłość. W czasie przesłuchiwań świadków Lübbe często się umiecha. Na zapytanie przewodniczącego o powód śmiechu, Lübbe mówi, że przebieg rozprawy wydaje mu się śmieszny, i podkreśla to dwukrotnie z naciskiem.

Nadprokurator Werner zapytuje burmistrza m. Sornewit czy Lübbe istniecznie kwalifikował u narodowych socjalistów. Odpowiedzi burmistrza są niejasne i wymijające.

Van der Lübbe robi wrażenie człowieka anormalnego.

O godz. 14.30 posiedzenie sądu zostało odroczone. Jutro nastąpi dalszy ciąg rozprawy. Zaznaczyć należy, że zeznanom Lübego przysłuchuje się z bacznością Tongler.

ZBRODNI W TRUSKAWCU.

Proces o zabójstwo ś. p. Tadeusza Hołówki.

Sambor, 21 września. Wczorajsza rozprawa w procesie o zabójstwo ś. p. T. Hołówki rozpoczęła się z powodu nieobecności sędziego przys. Lorenca, dopiero o godz. 3 popoł.

Na sali obecny jest m. in. prokurator sądu apelacyjnego Dębicki oraz prokurator sądu okręg. Chładowski.

Sędzia przysięgły ukarany grzywną 200 złotych.

Na wstępie przewodniczący Wondrausch zwraca się do sędziego przysięgłego Lorenca z żądaniem, by ten usprawiedliwił swoją nieobecność dziś rano. Lorenc odpowiada, że nie mógł przyjechać na rozprawę z powodu choroby. Przewodniczący nie przyjmuje jednak tego do wiadomości. Sad udaje się na naradę, poczem przewodniczący oświadcza, że Trybunał postanowił ukarać sędziego Lorenca grzywną 200 zł. za niestawienie się na rozprawę ranną.

Zeznania oskarżonego Baranowskiego

Przewodniczący przystępuje do badania oskarżonego Baranowskiego. Baranowski zeznaje cicho, prawie szeptem. Przewodniczący wyjaśnia, iż oskarżony jest chory, i nie może mówić głośno.

Baranowski do winy się nie poczuwa. Zeznaje, iż był członkiem U. O. N. od roku 1924 lub może 1925. W r. 1928 po odsiedzeniu kary więzienia, ponownie nawiązał kontakt z organizacją, jednakże w r. 1928 został z niej wydany. Stara się dostać posadę, lecz daremnie. Wówczas nawiązał kontakt z ś. p. komisarzem Czechowskim. Oświadcza, iż rewolwer z którego zabito ś. p. Hołówkę sprzedał 15 listopada 1931 r.

Przewodniczący: Czy Pan się często stykał z komisarzem Czechowskim?

Osk.: Tak. Czechowski wzywał mnie dwa razy do Stanisławowa, gdzie się z nim spotykałem w restauracjach. Wzywał mnie do Stanisławowa przesyłając kartkę pocztową. W Stanisławowie w czasie jednej z konferencji wyraziłem przypuszczenie, że ś. p. Hołówkę zabiła grupa Hnatowa.

TELEGRAM OD KOMISARZA CZECHOWSKIEGO.

Przew.: Przed zabójstwem Hołówki dostał pan telegram od komisarza Czechowskiego, wzywający pana do Lwowa na 28 sierpnia. Tymczasem wyjechał pan dopiero 30 sierpnia, już po zabójstwie Hołówki. Dlaczego pan nie wyjechał zaraz na termin, który wyznaczył Czechowski w telegramie?

Osk.: Nie przywiązywałem wielkiej wagi do tego wezwania.

Przew.: Jaki, nie przywiązywał pan wagi do telegramu? Gdy Czechowski wzywał pana do Stanisławowa, przesyłając pocztówkę, to pan przyjechał natychmiast.

Oskarżony tłumaczy się, że do Stanisławowa przyjechał natychmiast, gdyż obawiał się, że Czechowski może stamtąd wyjechać, tymczasem wie dział, że we Lwowie zostanie go zawsze.

Przewodniczący poleca zapisać do protokołu powyższe zeznanie.

Baranowski po szeregu pytań przyznaje, że telegram otrzymał 28 sierpnia do rak własnych.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że komisarzowi Czechowskiemu powiedział, iż zabójstwa Hołówki dokonać mogła tylko grupa truskawiecka. Opowiada, iż skontaktował się 31 sierpnia 1931 ze starostą Gallasem koło rogatki stryjskiej. Starosta Gallas informował się kto mógł dokonać mordu truskawieckiego. Powiedziałem mu również — ciągnie Baranowski — że to grupa Hnatowa. Na polecenie starosty Gallasa udałem się nawet do Drohobycz, gdzie zatrzymałem się u Kryski, który był speszony moim przyjazdem. W rozmowie z nim wzmocniłem swoje wrażenie, że zabójstwa dokonała grupa Hnatowa, mianowicie wywnioskowałem to ze słów: „dwie roboty się im udały”. O pierwszej wiadzie, iż chodziło tu o napad na pocztę w Truskawcu, a druga oznaczać miała morderstwo Hołówki.

drausch zwraca się do sędziego przysięgłego Lorenca z żądaniem, by ten usprawiedliwił swoją nieobecność dziś rano. Lorenc odpowiada, że nie mógł przyjechać na rozprawę z powodu choroby. Przewodniczący nie przyjmuje jednak tego do wiadomości. Sad udaje się na naradę, poczem przewodniczący oświadcza, że Trybunał postanowił ukarać sędziego Lorenca grzywną 200 zł. za niestawienie się na rozprawę ranną.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego o jego kontakt z Kossakiem.

Baranowski wyjaśnia, iż Kossak należał do opozycji w łonie OUN, opozycji zwróconej przeciwko egzekutywie. Egzekutywa miała wówczas w swoich planach działalność legalną, opozycja natomiast domagała się aktów terrorystycznych i rewolucyjnych.

Przew.: Jak działała grupa opozycyjna?

Baranowski: Działała na własną rękę. Oskarżony opowiada dalej, jak zetknął się ze specjalnym wysłannikiem Konowalca, który proponował mu wysokie stanowisko w organizacji bojowej OUN.

SPOTKANIE BARANOWSKIEGO Z HNATOWEM.

Przewodniczący zapytuje jaka była sytuacja na terenie drohobyckim?

Baranowski wyjaśnia, iż na tym terenie działał Kossak związany z tak zwaną grupą robotniczą Michała Hnatowa. Kossak i Hnatow planowali szereg aktów terrorystycznych, które jednak nie doszły do skutku. Oskarżony opowiada, jak poznał się z Hnatowem. Mianowicie gdy szedł z Kossakiem przez miasto w Drohobycz, spotkali Hnatowa. Kossak zapoznał Hnatowa z Baranowskim, oświadcza, że Baranowski to swój człowiek.

Przew.: Czy znał pan imię Hnatowa?

Osk.: Nie.

Przewodniczący wyjaśnia, iż Baranowski podawał policji mylnie imię

Hnatowa, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że Hnatow mógł zbiec zagranicę.

Baranowski zeznaje dalej o swoim powtórnym spotkaniu z Hnatowem w roku 1931. Hnatow prosił go wówczas o pomoc, gdyż zamierzał dokonać szeregu aktów terrorystycznych. Chciał on sobie wyrobić przez Baranowskiego zezwolenie komendy OUN oraz pomoc materialną. Baranowski oświadczył na to, że komenda OUN jego planów terrorystycznych nie zaaprobuje, gdyż uprawia w obecnej chwili inną politykę. Hnatow odpowiedział, że będzie działał na własną rękę. Prosił Baranowskiego, by mu pożyczył rewolwer. Wtedy mu nie pożyczyłem — zaznacza Baranowski. Dopiero później zgłosił się do mnie Krysko, by mu pożyczyć rewolwer. Powiedziałem, że może go sobie wziąć od ogrodnika, gdzie jest na przechowaniu. Na stępnie po pewnym czasie rewolwer ten odebrałem od tego ogrodnika.

KONTAKT Z R. IWACHOWEM I KOMISARZEM CZECHOWSKIM.

Baranowski dalej zeznaje, iż skontaktował się po raz pierwszy z radcą lwowskim z urzędu wojewódzkiego lwowskiego w lutym 1932. Oskarżony znał go poprzednio. W dalszym ciągu zeznaje, iż zameldował komisarzowi Czechowskiemu, że jest w posiadaniu rewolweru, którym prawdopodobnie zabito Hołówkę. Komisarz Czechowski zbagałizował to zeznanie twierdząc, że jeśli zabójstwa dokonali ci, o których Baranowski mówi, to sprawa rewolweru nie przedstawia dla niego żadnego znaczenia, gdyż i tak ich schwyta. Jeśli by zaś odebrał rewolwer od Baranowskiego i na tej podstawie rozpoczął śledztwo, to tem samem by go zdekonspirował.

Przew.: Czy mówił pan komuś o tem, że ma pan rewolwer z którego zabito Hołówkę?

Baranowski: Mówiłem tylko komisarzowi Czechowskiemu.

Przewodniczący wyjaśnia, iż w śledztwie oskarżony zeznał, że mówił o tem również radcy lwowskiemu i komisarzowi Biłewiczowi.

O godzinie 5-tej przewodniczący zarządził przerwę.

PYTANIA PROKURATORA.

Po przerwie 15 minutowej prokurator Mitraszewski zadał oskarżonemu szereg pytań na temat udziału jego w uracach O. U. N. Prokurator wypytuje o szczegóły jego pobytu w Pradze w r. 1928, gdy Baranowski stanął przed trybunałem rewolucyjnym ukraińskim. Oskarżony raz zeznaje, że stawał przed trybunałem rewolucyjnym w charakterze świadka, drugi raz, że w charakterze oskarżonego. Prokurator prosi o zaprotokółowanie, że Baranowski w czasie swego pobytu w Pradze w r. 1929, jak również w czasie swego powtórnego tam pobytu, był jednak sądzony.

Baranowski pod wpływem dalszych pytań prokuratora miesza się i nie zawsze daje ścisłe odpowiedzi. Prokurator oświadcza, że dąży do ustalenia, czy oskarżony był konfidentem policji z ramienia O. U. N. lub U. O. W.

Po prokuratorze zadaje oskarżonemu pytania adwokat Szurlej, przedstawia wicej powództwa.

DŁACZEGO BARANOWSKI ZOSTAŁ KONFIDENTEM.

Zadaje mu również pytania obrońca Bunja adw. Szuchewicz. Pyta on czym się Baranowski trudni i z czego żyje?

Baranowski odpowiada, że zajmował się sprzedażą futerek.

Dr. Szuchewicz: Dlaczego pan powiedział, że został pan konfidentem ideowym?

Baranowski: Dlatego, że nie brałem pieniędzy.

Dr. Szuchewicz: Jaki, przecież otrzymywał pan pieniądze?

Osk.: Brałem pieniądze za to, iż mu siałem przebywać we Lwowie, poza domem.

Dr. Szuchewicz dąży w dalszych pytaniach do ustalenia roli Baranowskiego jako konfidenta. Między innymi zapytuje wprost, czy Baranowski wydał Hołowińskiego, znanego przewodniczącym O. U. N. w ręce policji?

Oskarżony zaprzecza temu.

Adw. Kreutzenauer, obrońca Bunja, zapytuje go dlaczego podał się do współpracy z policją?

Baranowski: Chciałem ostatecznie zerwać z organizacją, chciałem się zrehabilitować wobec społeczeństwa polskiego.

Po 5 minutowej przerwie, o godz. 2 przewodniczący Wondrausch wezwał dwu rzeczoznawców sądowych dr. Kwaśniewski odczytał protokół oględzin zwłok ś. p. Hołówki.

Przewodniczący zademonstrował przysięgłym 6 kul rewolwerowych.

Na tem o godzinie 21-szej rozprawę zakończono. W czwartek z powodu święta grecko-katolickiego rozprawy nie będzie. Dalszy ciąg w piątek rano.

Ku czci T. Hołówki.

Warszawa, 20 września. (PAT). Dziś o godz. 20.30 w sali Związku Peowików odbyła się ku czci T. Hołówki uroczysta akademja, na którą przybył p. Premier Jędrzejewicz, red. Stpi-czyński, W. Sieroszewski, A. Skwarczyński, pułk. Ulrych i liczne rzesze publiczności.

P. Marszałek Piłsudski przejeżdżał przez Lwów w drodze do Warszawy

Lwów, 20 września. Nocy, dzisiejszej przejechał przez Lwów w drodze powrotnej z Zaleszczyk do Warszawy Marszałek Piłsudski. Na dworcu we

Lwowie przyjął p. Marszałek wojewodę lwowskiego Belinę-Prażmowskiego oraz dowódcę O. K. gen. Popowicza.

Zaprzysiężenie sędziów Sądu Kartelowego.



W poniedziałek 19 b. m. odbyło się w Sądzie Najwyższym zaprzysiężenie sędziów Sądu Kartelowego, zamieszkałych w Warszawie, a mianowicie pp.: W. Fajderkiewicz, J. Kożuchowski, J. Landau, b. min. B. Miedzińskiego, L. Nowakowski, J. S. Okolskiego, pos. J. Poniatowski, S. Przanowski, E. Rose, b. wicemin. S. Starzyńskiego, wiceprez. m. Warszawy T. Szpotkańskiego, L. Welisza, M. Zaidenmana, H. Karpińskiego, b. min. J. Moraczewskiego. — Na zdjęciu grupa nowo-zaprzysiężonych sędziów kartelowych.

S. i P.

MARJA JAREMKOWNA

nauczycielka Szkoły Powszechnej w Zawadowie

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentem, zasnęła w Panu dnia 20 września 1933 roku, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 września o godz. 3 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, na który to obrzęd krewnych Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

Brat, Siostra i Rodzina

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 23 września b. r. o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja

KOMITET OBCHODU 25-LECIA Z. W. C.

oraz

Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego

1908

1933

Obywatele!

Mija 25 lat od chwili, gdy we Lwowie powstał **ZWIĄZEK WALKI CZYNNEJ**. W organizacji tej odrodziła się polska idea czynu zbrojnego. Z niej wyszedł cały przedwojenny ruch strzelecki. W szeregach Związku Walki Czynnej skupili się pod wodzą Komendanta Głównego **Józefa Piłsudskiego** ci, którzy podnieśli hasło: przez czyn orężny do Niepodległej Polski. Ta twórcza idea spełniona przez Legjony dała nam **POLSKĘ ODRODZONĄ**.

W dniach 23-go i 24-go b. m. uczymy uroczystości 25-tą rocznicę Z. W. C.,

oddając hołd krwawym wysiłkom jego członków i czcąc pamięć tych, którzy życie swe na ołtarzu IDEI NIEPODLEGŁOŚCI złożyli.

W związku z uroczystościami jubileuszowymi odbędzie się w dniach od 25-go b. m. do 1-go października Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego.

Wzywamy wszystkich Obywateli m. Lwowa, by w dniach 23 i 24 bm. wzięli jak najliczniejszy udział w uroczystym obchodzie, by domy swe odświętnie przystroili sztandarami i ozdobili okna nalepkami, wydanymi przez Związek Strzelecki.

Program uroczystości:

I. Obchód 25-lecia Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego

23 września 1933 (sobota)

Godzina 12-ta: Złożenie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa przez Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego i Delegację Poznańskiego Okręgu Strzeleckiego.

" 14-ta: Otwarcie Wystawy pamiątek Z. W. C. i Z. S. w gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 1. 20.

" 16-ta: Akademia dla młodzieży szkolnej w Gimnazjum Gminy Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego 1. 18.

" 18-ta: Capstrzyk orkiestr na placu Św. Ducha.

" 19-ta: Apel poległych, przed Teatrem Wielkim.

" 20-ta: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim: Corneille-Wypiański „Cyd”, poprzedzone przemówieniem Wacława Sieroszewskiego, (wstęp za biletami).

24 września 1933 (niedziela)

Godzina 7-ma: Pobudka przy współudziale orkiestr.

" 10-ta: Uroczysta Msza polowa na placu przy ul. Pełczyńskiej, pod Cytadela, celebrowana przez Ks. diekana Matejkiewicza. Kazanie wygłosi Ks. mjr. Dr. Ludwik Bombas. Po Mszy św. przemówienie Inspektora armji gen. Kazimierza Sosnkowskiego. O tej samej porze nabożeństwo w Kościele ewangelickim.

" 11-45: Odsłonięcie tablic pamiątkowych na domach: przy ul. Kadeckiej 1. 6, Kosynierskiej 1. 7, Krasickich 1. 8, Lenartowicza 12 i w Kościele ewangelickim.

" 13-ta: Defilada na placu Halickim.

" 14-30: Złożenie wieńca pod pomnikiem Króla Jana III.

Godzina 15-ta: Rozpoczęcie zawodów sportowych o nagrodę przechodnią na boisku L. K. S. „Czarni”.

" 21-sza Raut w salach recepcyjnych województwa (za osobnymi zaproszeniami).

II. Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego

25 września b. r. (poniedziałek)

Godzina 10-ta: Rozpoczęcie strzelania oddaniem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

" 12-30: Wykład dla młodzieży szkolnej p. t.: „Legjony w malarstwie i grafice” (z przeżroczami) w salach kinoteatrów. Rano i popołudniu zawody sportowe.

26 września b. r. (wtorek)

Godzina 12-30: Wykład dla młodzieży z przeżroczami p. t.: „Legjony w malarstwie i grafice”. Rano i popołudniu na boiskach zawody sportowe.

27 września b. r. (środa)

Godzina 12-30: Wykład dla młodzieży j. w. Rano i popołudniu na boiskach zawody sportowe. Uroczystości na terenie Lwów-Powiat.

28 września b. r. (czwartek)

Godzina 12-30: Wykład dla młodzieży j. w. Rano i popołudniu na boiskach zawody sportowe.

29 września b. r. (piątek)

Uroczystości na terenie Lwów-Miasto.

30 września b. r. (sobota)

Godzina 19-ta: Uroczyste otwarcie roku szkolnego Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w lokalach A. O. Z. S. ul. Kurkowa 1. 12, połączone z zabawą taneczną.

1 października b. r. (niedziela)

Finały zawodów sportowych i rozdanie nagród.

KOMITET HONOROWY:

Gen. Dyw. Kazimierz Sosnkowski, Inspektor armji, Przewodniczący Komitetu Głównego Obchodu 25-lecia Z. W. C.

Władysław Belina-Prażmowski Wojewoda Lwowski, Michał Brzecki Prezes Izby Skarbowej II, Gen. Bryg. Walerjan Czuma Kmdt Garnizonu Lwowskiego, Inż. Bohdan Dębicki Prezes Dyrekcji Cel. Poseł Dr. Aleksander Domaszewicz Prezes Rady Naczelnej B. B. W. R. na Małop. Wschod.

Wacław Drojanowski Prezydent m. Lwowa, Jerzy Gadomski Kurator Okr. Szkoln. Lwowskiego, Prof. Dr. Henryk Halban Rektor U. J. K., Dr. Wiktor Hamerski Prezes Oddziału Prokuratury Gener., Zygmunt Jagodziński Wojewoda Stanisławowski, Prof. Dr. Bronisław Janowski Rektor Aka-

demji Med. Weter., Prof. Dr. Henryk Kowicz Rektor W. S. H. Z., Inż. Stanisław Łaguna Prezes Dyrekcji K. P., Dominik Moszoro Prezes Dyrekcji Poczty i Telegr., Kazimierz Moszyński Wojewoda Tarnopolski, Prof. Dr. Otto Nadolski Rektor Politechniki Lwowskiej, Franciszek Paschal-

ski Prezes Zarządu Gł. Związku Strzel., Dr. Tadeusz Polak Prezes Izby Skarb. I, Gen. Bryg. Bolesław Popowicz Dca Okr. VI, Gen. Dyw. Juliusz Rómmel Inspektor Armji, Ppłk. Dypl. Wacław Rusin Kmdt Główny Związku Strzeleckiego.

KOMITET OBYWATELSKI:

Stanisław Aleksandrowicz Dyr. M. Z. W. Lwów, Michał Baczyński Dyr. Oddziału P. K. O., Red. Wojciech Baranowski, Karol Barwicz Dyr. M. Z. E., Alfred Blaha Dyr. Banku Polskiego, Dr. Jan Borysiewicz Dyr. Banku Zw. Spółek Zarobk., Antoni Budyński Sekretarz Zarządu VI Okr. Z. S., Dr. Władysław Byrka Dyr. Izby Handl. Przemysł., Wiktor Chajes Wiceprezydent m. Lwowa, Dr. Marjan Chechliński Dyr. Banku Gosp. Kraj., Płk. Dypl. Marjan Czerwikowski Pomocnik Dcy O. K. VI, Płk. Władysław Damski Dca 6 Dyonu Samochodowego, Romuald Deszberg Prezes Okr. Zw. Naucz. Pol., Dr. Stanisław Dębicki Dyr. G. K. O., Płk. Augustyn Domes Dca 6 P. Lotn., Dr. Tadeusz Dwernicki Adwokat, Płk. Orest Dżułyński Dca 26 P. P., Czesław Eckhardt Starosta pow. lwowski, Mgr. Antoni Ehrbar Prezes Izby Aptekarskiej, Płk. Dypl. Inż. Jerzy Englisch Dca 5 P. Art. L., Płk. Dypl. Kazimierz Florek Kmdt Korp. Kad. Nr. 1 im. Marsz. J. Pił-

sudskiego, Płk. Dypl. Wojciech Fyda Dca 6 P. Art. C., Płk. Józef Gligiel-Melechowski Dca 40 P. P., Wojciech Gołuchowski Prezes Okręgu Federacji Z. O. O. Lwów, Dr. Andrzej Kończacki Szef Sanit. O. K. VI, Wilam Horzyca Dyr. Teatrów Miejskich, Jan Hoeflinger Przemysłowiec, Roman Koestlich Nacz. Wydz. Kurat. O. S. L., Franciszek Irzyk Wiceprezydent m. Lwowa, Posłanka Marja Jaworska Przew. Okr. Zw. Pracy Ob. Kobiet, Dr. Romuald Klimów Starosta Grodzki m. Lwowa, Franciszek Kotlarczuk Prezes Podokr. Z. S. Stanisławów, Dr. Jerzy Kozicki, Insp. Marjan Kozielewski Kmdt Wojewódzki P. P., Inż. Stanisław Kozłowski Dyr. M. Z. E., Rudolf Kozłowski Dyr. Banku Cukrownictwa, Dr. Wawrzyniec Kubala Wiceprezydent m. Lwowa, Marjan Kuczyński Prezes Związku Powstańców 1863 r., Płk. Dypl. Zygmunt Kuczyński Kmdt m. Lwowa, Płk. Dypl. Andrzej Kunachowicz Dca 14 P. Ul.,

Płk. Feliks Kwiatek Dca 19 P. P. Obr. Lwowa, Red. Bronisław Laskowicki Prezes Tow. Dziennikarzy Polskich, Płk. Ludwik Lepiarz Szef Sztabu D. O. K. VI, Kpt. Ignacy Lubczyński Kmdt Podokr. Z. S. Stanisławów, Dr. Edward Mizura Prezes Zarządu Zw. Oficerów w st. spocz., Ks. Dziekan Antoni Matejkiewicz, Doc. Dr. Włodzimierz Mozołowski, Inż. Jan Nawrocki Prezes Zarządu Okręgu Legjonu Śląskiego, Dr. Antoni Nowak-Przygodzki Adwokat, Inż. Antoni Olszewski Prezes Związku Rezerwistów, Poseł Dr. Stanisław Ostrowski Prezes Zarządu Zw. Obr. Lwowa, Gustaw Pammer Prezes Izby Rekodzielniczej, Dr. Kazimierz Papara Prezes Związku „Zemian”, Emanuel Reiser p. o. Kmdta Podokr. Z. S. Tarnopol, Jan Rucker Przemysłowiec, Inż. Witold Sczaghino Dyr. Rozgłośni Lwowskiej Pol. Radia, Marjan Sochański Prezes Zarządu Okr. P. O. W. Lwów, Jan Sudhoff Prezes Mieszczańskie-

go Tow. Strzeleckiego, Mjr. Marjan Stachelski Kmdt VI Okr. Z. S., Płk. Lek. Dr. Bronisław Stroński Kmdt Okr. Szp. Wojsk., Poseł Dr. Zdzisław Stroński Wiceprezydent m. Lwowa, Senator Marcin Szarski Prezes Izby Handl. Przemysł. Lwów, Zan Tomasz Dyr. Banku Rolnego, Dr. Stefan Uhma Dyr. M. K. K. O., Poseł Erwin Wagner Prezes Zw. Ociemn. Inwal. „Spółnia” Lwów, Dr. Jan Weryński Prezes Zarządu VI Okr. Z. S., Płk. Dypl. Ignacy Witek Szef Int. O. K. VI, Poseł Dr. Bronisław Wojciechowski Prezes Zarządu Okr. Zw. Leg. Pol., Mjr. Stefan Wyczółkowski Kierownik Okr. Urz. WF. i PW., Inż. Alfred Zacharjewicz Kurator Gminy Ewangelickiej, Prof. Dr. Stanisław Zakrzewski Senator R. P., Senator Prof. Dr. Teofil Zalewski Prezes Zarz. Okr. Zw. Ofic. Rez., Dr. Izidor Zierler Prezes Zw. Żyd. Uczest. Walki o Niepodl. Polski, Wacław Żyboriski Prezes Podokr. Z. S. Tarnopol.

Za Komitet wykonawczy oraz Zarząd i Komendę VI Okr. Z. S.

Mjr. Marjan Stachelski

Komendant VI Okr. Z. S.

Dr. Jan Weryński

Przew. Komitetu Obywatelskiego Obchodu 25-lecia Z. W. C., Prez. Zarz. VI Okr. Z. S.

Antoni Budziński

Sekretarz Komitetu Obywatelskiego.

POZYCZKA NARODOWA.

Pan Minister Skarbu wydał zarządzenie dotyczące sposobu regulowania należności Skarbu Państwa obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej. W myśl tego zarządzenia ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 20 września 1933 r. Nr. 216. wierzyciele Skarbu Państwa, pragnący otrzymać swe należności w obligacjach 6 proc. Pożyczki Narodowej winni zgłosić się najpóźniej do dnia 4 października b. r. do właściwej władzy asygnującej II. względnie III. instancji o wydanie zaświadczeń, stwierdzających wysokość kwoty, jaka przypada do uregulowania przez Skarb Państwa. Zaświadczenia takie winny być następnie składane w okresie od 28 września do 7 października b. r. przez zainteresowanych zamiast gotówki razem z deklaracjami subskrypcyjnymi odpowiednio wypełnionymi w kasach urzędów skarbowych.

Żadne inne placówki subskrypcyjne poza kasami skarbowymi zaświadczeń tych przyjmować nie będą.

Cena obligacji w takich wypadkach obliczana będzie w wysokości zł. 94'80 za 100 zł. nominalu (względnie zł. 47'60 za obligację 50 złotową) ze względu na bonifikatę, przewidzianą w §§ 5 i 6 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. roz. 507.). Ponieważ kasy skarbowe nie mają prawa wypłacać różnic w gotówce, zainteresowane osoby powinny żądać zaświadczeń, stwierdzających ich należność od Skarbu Państwa na sumy, pokrywające się z kwotami przypadającymi do zapłaty za obligacje.

Wszyscy obywatele, subskrybujący pożyczkę w miarę swej możliwości według norm przyjętych przez poszczególne zawody otrzymywać będą od właściwych komitetów propagandy pożyczki zaświadczenia, że wypełnili swój obowiązek wobec Państwa. Kupcy i rzemieślnicy będą mogli wystawić zaświadczenia takie w swych sklepach i warsztatach i uczynią to niezawodnie publiczność bowiem omijać będzie tych, co nie potrafili się wykazać, że się do obowiązków wobec wspólnej sprawy poczuwają.

Niezależnie od tego projektowane jest sporządzenie metalowych znaczków, stanowiących niejako osobistą legitymację. Okaże się niewątpliwie, że brak takiego znaczka będzie krępującym.

Znaczek wyobrażać będzie stylizowanego orla polskiego z inicjałami Pożyczki Narodowej.

Dla szczególnie zasłużonych dla sprawy pożyczki działaczy społecznych przygotowywana jest ponadto niewielka liczba złotych oznak. Będą one przyznawane zarówno tym, co swą pracą wydatnie przyczynili się do powodzenia pożyczki państwowej, jak i tym z pośród subskrybentów, którzy wysokością zapisu w stosunku do swej możliwości dał dowód ofiarnego stosunku do sprawy wspólnej czyli Rzeczypospolitej.

Zarząd główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego wydał odezwę, wzywającą pracowników kolejowych do subskrybowania Pożyczki Narodowej, podkreślając, że podpisywanie pożyczki jest w chwili obecnej „ofiara niemniej doniosła, jak ofiara krwi na polu chwały”. Jednocześnie zarząd główny K. P. W. uchwalił zakupić obligacji Pożyczki Narodowej na sumę zł. 3.000 i wzywa pracowników kolejowych do gremialnego udziału w

akcji propagandowej na rzecz pożyczki.

W odpowiedzi na odezwę Rady Izb Rzemieślniczych R. P. do wszystkich Izb Rzemieślniczych, Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego, do ogółu rzemiosła chrześcijańskiego i Centralnego Zw. Rzemieślników żydowskich, rzemiosło całego kraju zakrzętało się niezwykle energicznie dookoła subskrypcji pożyczki. Rada Izb Rzemieślniczych otrzymuje stosy korespondencji, informujące ją o setkach zebraniach rzemieślniczych, na których zapadają jednomyślne uchwały o poparciu Pożyczki Narodowej. Pożyczkę podpisują nie tylko indywidualni subskrybenci, lecz również cechy, związki cechów, stowarzyszenia i organizacje rzemieślnicze, które swój kapitał rezerwowo lokują w 6 proc. obligacjach pożyczki.

Lokale cechów, związków cechów, stowarzyszeń i organizacji rzemieślniczych udekorowane będą w okresie subskrybowania plakatami i afiszami Komitetu Obywatelskiego i sztandarami.

W dniu 20 września b. r. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej we Lwowie zebranie przedstawicieli rzemiosła wojewódzkiego lwowskiego zwołane przez Izbę Rzemieślniczą oraz Związek Cechów Rzemieślniczych we Lwowie celem zajęcia stanowiska wobec rozpisanej Pożyczki Narodowej.

Po zagajeniu zebrania przez Prezydenta Izby G. Pammera, który podkreślając doniosłość rozpisanej pożyczki dla życia gospodarczego i państwowe go Polski, wskazał na konieczność wzięcia w niej jaknajliczniejszego udziału oraz po referacie dyrektora Izby dra Hamerskiego obecni po krótkiej dyskusji, w której głos zabierali prezes M. Drzewicki i prezes Schlechter, uchwaliли jednogłośnie przystąpić do pracy propagandowej na rzecz pożyczki. Akcji wysyłania do poszczególnych organizacji rzemieślniczych na terenie całego Województwa odezw wzywających do udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej podjęła się Izba Rzemieślnicza i we własnym zakresie rozpoczęła już wysyłkę odnośnych odezw.

Jako minimalne normy subskrypcyjne zebranie przyjęło przy uwzględnieniu obecnej sytuacji gospodarczej rzemiosła oraz przy zachowaniu proporcji w stosunku do świadczeń przemysłu i kupiectwa: 1. dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłu-

we do V. kat. włącznie kwotę odpowiadającą sumie 0'8 proc. od obrotu ustalonego dla państw. podatku przem. za rok 1932 i 6 proc. dochodu podatkowego ustalonego za rok podatkowy 1932.

2. dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe w I. klasie miejscowości — ryczałtowa suma 250 zł. II. i III. kl. miejscowości 200 zł. oraz IV. kl. miejscowości 100 zł.

3. dla rzemieślników posiadających świadectwa przem. VII. kat. w I. klasie miejscowości 150 zł., II. i III. zlotych 100, IV. kl. zł. 50.

Powyższe normy jednakowoż o ile chodzi o rzemieślników posiadających świadectwa przem. VI. i VII. kat. obowiązują o tyle o ile nie są one niższe od 6 proc. od dochodu podatkowego ustalonego na rok podatkowy 1932. O ile są niższe wówczas norma subskrypcyjna wynosi ryczałt podany powyżej.

4. dla rzemieślników posiadających świadectwa przem. VIII. kat. którzy nie mieli na rok 1932 ustalonego dochodu podatkowego w miarę możliwości 50 zł. O ile jednakowoż rzemieślnicy ci mieli ustalony na rok podatkowy 1932 dochód podatkowy przekraczający kwotę 1.500 złotych wówczas norma subskrypcyjna stanowić będzie dla nich kwota wynikająca z obliczeń 6 proc. od tego dochodu.

„Związek Polskich Zrzeszeń Emeryt. zwołuje na dzień 24 września b. r. do Warszawy (Krakowskie Przedmieście Nr. 64) posiedzenie pełnego zarządu z całego kraju. Na porządku dziennym prócz spraw bieżących znajduje się sprawa subskrypcji Pożyczki Narodowej”.

Odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Oddział I. (Zakład Ubezpieczeń Wyp. we Lwowie), na którym jednomyślnie uchwalono przystąpić do subskrypcji Pożyczki Narodowej w granicach 75—100 proc. miesięcznego uposażenia.

We Lwowie odbyło się zebranie wszystkich związków zawodowych pocztowców pod przew. nac. wyd. Bartyzela, przy współudziale delegatów Ogólnopracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej we Lwowie, które uchwaliło przystąpić do Pożyczki Narodowej w granicach 75—100 proc. uposażenia miesięcznego.

W Zagłębiu borysławskim odbył się cały szereg zgromadzeń pracow-

nych, na których powzięto uchwały w sprawie przystąpienia rzesz pracowniczych Zagłębia do Pożyczki Narodowej. Przepuszczalna suma pożyczki ze sfer prywatnych pracowników umysłowych wyniesie około 120.000 zł. Nadto zorganizował się tam pracowniczy komitet na powiat drohobycki, który współdziałać będzie z ogólnopowiatowym powiatowym Komitetem Pożyczki Narodowej w Drohobyczu.

Apel Komitetu Pożyczki Narodowej został przyjęty w sferach naftowych i wśród ogółu pracowników Zagłębia wprost entuzjastycznie. Celem technicznego wykonania pożyczki prezydent miasta Borysławia p. Kaz. Rossowski zaprosił na zebranie przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości. Po zagajeniu przez p. Rossowskiego, dokonano wyboru komitetu wykonawczego, w skład którego weszli: pp. Kaz. Rossowski jako przew. dyr. Czesław Załuski jako wiceprzew. radca Sioński jako sekretarz i członkowie wydziału: podkom. Michał Fuss, asesor Kecht, inż. Roman Machnicki, dr. Meisel, Jan Pazowski i Wład. Ostrowski, dyr. L. Schutzmann, inż. Wyszyński i p. Żuławski. W zebraniu uczestniczył również starosta drohobycki p. Chmielewski, w towarzystwie sekr. komitetu powiatowego Glasera. Starosta pod koniec zebrania wyraził obecnym podziękowanie za wysoce obywatelskie stanowisko wobec Pożyczki Narodowej.

Dyrekcja Tow. Akc. Petrolea w Borysławiu wystąpiła z propozycją, by urzędnicy techniczni i administracyjni subskrybowali Pożyczkę Narodową. Propozycja dyrekcji spotkała się z nader życzliwym przyjęciem ogółu urzędników, którzy przeznaczyli na ten cel jednorazowo swe pobyty miesięczne, przyczem urzędnicy pobierający wynagrodzenie ponad 500 zł. miesięcznie subskrybują 100 proc., zaś pobierający mniej 75 proc. swych poborów.

Vossische Zeitung w artykule pt. „Pożyczka Piłsudskiego” zamieszcza rzeczowo ujęty artykuł swego korespondenta warszawskiego, który stwierdza, że w subskrypcji Pożyczki Narodowej biorą udział wszystkie obozy polityczne. Korespondent pisze dalej, że gdy społeczeństwo potrafi na pierwsze wezwanie wydobyć nie 120 ale 160 czy nawet 240 milj., to przedstawiać to będzie ofiarą mogącą zapewnić przyszłą pożyczkę zagraniczną i dać dowód zdolności kredytowych Polski. Następnie korespondent omawia dotychczasowe wysiłki Rządu dla utrzymania równowagi budżetowej uwymienia ciężki okres kryzysu od roku 1929 i wszystkie zarządzenia zastosowane przez Rząd, podkreślając, że potrafił on utrzymać całość waluty zachowując dla pieniądza polskiego wysoka pozycję na giełdach światowych. Korespondent podkreśla dalej fakt, że Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych ani w obrotach krajowych ani zagranicznych. We wszystkich obciążeniach istnieje świadomość, że jakiegokolwiek ograniczenie budżetu mogłoby się odbyć jedynie kosztem budżetu wojskowego na co żadne stronnictwo w Polsce się nie zgodzi wobec niebezpieczeństwa wojny grożącego od strony niemieckiej. Przechodząc następnie do sposobu rozpisania oraz podpisywania pożyczki autor wyraża przypuszczenie, że wyniesie ona około 240 milj. złotych i dzieli ją jak następuje: 70 milj. wojsko i urzędnicy, 50 milj. pracownicy, 60 milj. przemysł, 40 milj. handel, 10 milj. wolne zawody i 10 milj. rolnictwo.

Wystawa czechosłowacko-polska w Królewskim Hradcu.

W dniach od 15 do 29 października odbędzie się w Królewskim Hradcu w Czechach „Wystawa czechosłowacko-polskiej wzajemności”. Przewodnią ideą urządzenia wystawy była myśl uczczenia polskich powstańców roku 1863, internowanych w twierdzy królewsko-hradeckiej.

Wystawa będzie obejmowała materiały historyczne z powstań lat 1831, 1848, 1863. oraz z całego okresu walk o prawa narodowe aż do wojny światowej, jak również dokumenty z czasów wspólnych usiłowań o wyzwolenie

nie z pod jarzma austriackiego podczas wojny.

Specjalny dział obrazować będzie czynności towarzystw czesko-polskich w Czechosłowacji i polsko-czeskich w Polsce. Oprócz tego będą wystawione dokumenty z najnowszych czasów, dotyczące czesko-polskich stosunków gospodarczych (transzyt przez polskie porty), turystycznych, sportowych, wychowania fizycznego i t. d. Informacji wszelkich w sprawie wystawy udziela czesko-polskie Towarzystwo handlowe w Królewskim Hradcu w Czechach.

Konferencja w sprawie badania roślin leczniczych

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu służby zdrowia dr. J. Adamskiego konferencja przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i organizacji oraz prof. Modrakowskiego i

prof. Muszyńskiego w sprawie zorganizowania systemu badań nad wydajnością i wartością leczniczą krajowych roślin leczniczych oraz ustalenia też niezbędnych dla opracowania projektu ustawy związanej z zielarstwem leczniczym.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L. RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

22

września
1933

Piątek

Tomasza

Jutro: Tekli

Wschód słońca 5:21

Zachód słońca 17:36

TEATR WIELKI.

Piątek 22 IX godz. 7.30 „Fräulein Doktor”.

Sobota 23 IX godz. 7.30 Uroczyste przedstawienie z okazji 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego (zakupione przez Związek Strzelecki) „Cyd” Cornelle-Wyspiańskiego.

Niedziela 24 IX godz. 7.30 „Fräulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 22 IX godz. 7.30 „Moja Panna Mama”.

Sobota 23 IX — nieczynny.
Niedziela 24 IX godz. 3.30 „Moja Panna Mama” (ceny od 60 gr. do 3.50 zł.).

Niedziela 24 IX godz. 7.30 „Nieprzyłóczki dla mężczyzn”.

TEATR COLOSSEUM.

Film: „Żebrak z Bagdadu” oraz rewią „Co pani robi wieczorem”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Szary dom”.

APOLLO: „Dzieje grzechu” Lubieńska, Samborski, Stępowski.

ATLANTIC: „Pieśń serca”.

CASINO: „Noc w Kairze” z Ramonem Novarro.

CHIMERA: „Zona z drugiej ręki”.

GRAZYNA: „Śpiew, całus.. dziewczyna” oraz rewią „Tylko dla dorastających”.

KOPERNIK: „Pocałunek przed lustrem”.

MARYSIENKA: „Pocałunek przed lustrem”.

MIRAŻ: „Obraz Majestatu” z Vlastą Burianem.

MUZA: „Czemp”.

PALACE: Anna Ondra jako „Córka pułku”.

PAN: „Symfonia 6 milionów” oraz rewią.

PASAŻ: „Wielka klatka”.

RAJ: „Biała trucizna” Stefan Jaracz.

STYLOWY: „Pająk” oraz rewią.

SWIT: „W pogoni za czarną maską”.

Herry Peel oraz dodatki.

UCIECHA: „Siedem portów, siedem dziewcząt” oraz rewią.

— Teatr Wielki. „Fräulein Doktor”, prawdziwy faktomontaż Jerzego Tepy, grany będzie jeszcze tylko kilka razy w T. W. Schodzi on z afisza z powodu wyjazdu p. Eichlerówny, kreującej tytułową rolę, do Warszawy. Sztuka ta, słynna już w całej Polsce i zagranicą, trzymającą widza w nieustannym napięciu. Akcja rozgrywa się na przemian w Berlinie, Paryżu, Brukseli oraz pod Verdun.

— Teatr Rozmaitości. Dziś „Moja Panna Mama”, pełna humoru komedia Verneila. Ciekawa akcja obrotów w przebiegłych sytuacjach i dowcipne powiedzenia.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— „Cyd” Cornelle-Wyspiańskiego. W sobotę 23 września z okazji 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego daje Teatr Wielki uroczyste przedstawienie „Cyda” o godz. 7.30 wiecz. Przedstawienie poprzedzi przemówienie nestora pisarzy polskich Wacława Sieroszewskiego.

Bilety do nabycia w Związku Strzeleckim, ul. Zielona.

— Colosseum. Dziś w piątek wielka premiera rewi „Co pani robi wieczorem”, w wykonaniu doskonałego zespołu „Perskie Oko”. Udział biorą pp. Mela Grabowska, Rylska, Sowiński, Piłarski oraz nowoangazowani Ostrowski, Basia Relska, Hlenio Domański, Janowski, 6 girls i 5 Colosseum rewelacji. Atrakcją Lwowa będzie gościnny występ znakomitego komika filmowego Flapa, a więc program, jakiego dotychczas we Lwowie nie było. Na ekranie „Żebrak z Bagdadu”, wyświetlany po raz pierwszy we Lwowie. Do rozpoczęcia I-go seansu w dniu powszednim ceny miejsc zmniejszone.

— Związek Sybiraków. Celem zawiązania Oddziału lwowskiego Związku Sybiraków (Centrala: Warszawa, Nowy Świat 2) tymczasowy Komitet zaprasza Sybiraków Województwa lwowskiego na wstępne zebranie, które się odbędzie dnia 8 października b. r. o godz. 12 w pobliżu ul. Zimorowicza.

Żółkiew w przededniu jubileuszu swego pana i dziedzica, króla Jana III.

Aby godnie uczcić obchodem uroczystym pamięć króla, który zawsze troskliwą otaczał ją opieką, Żółkiew przybiera odświętne szaty. Pozostają one zresztą irrealnym jej zabudówką, — nietylko upiększa fizjonomię królewskiego ongiś grodu, lecz także korzystnie odbija się na jego życiu.

Przedewszystkiem poddano całe miasto gruntownemu oczyszczeniu usunięto najbardziej rażące ślady zniszczeń, które czas przyniósł. Zarząd miasta okazał pod tym względem istotnie wiele celowej energii. Postarał się zaś również o zadość uczynienie wymaganiom estetycznym, czego najlepszym dowodem piękne klumby przed ratuszem i około pomnika Jana III.

Tak więc zarówno Rząd, jak i miasto

uczyniło wszystko co w danych warunkach było w ich mocy, by Żółkiew godnie przedstawiła się w dniach w których święcić się tu będzie pamięć Wielkiego Króla Polski i Wielkiego Miłośnika tego grodu (23 i 24 b. m.).

Mieć tedy należy nadzieję, że dnie te ściągają ze wszystkich stron kraju rzesze patriotów, pragnących przy sposobności obchodu uirzeć tam prawie pateron pamiętek narodowych, siedzibę ongiś, a obecnie miejsce wiecznego spoczynku Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich, — ten Zamek, ich gniazdo, te kościoły przez nich wzniezione, te błonia wreszcie około miasta, na których Jan III, przez wiekopomną wyprawę wiedeńską odbył przegląd rycerstwa.

Program uroczystości:

Sobota, dnia 23 września b. r.: 1) godz. 9-ta: nabożeństwo żałobne w kościele farynym za dusze poległych w czasie „Odsieczy Wiednia”; 2) Po nabożeństwie pochód oddziałów wojsk P. W. oraz wszystkich organizacji, towarzystw, szkół i cechów przed pomnik „Nieznanego Żołnierza” — gdzie nastąpi złożenie wieńców i zaciągnięcie warty honorowej. 3) Godz. 12-ta w sali „Sokoła”: Uroczysty poranek; 4) Godz. 15:30, na boisku „Sokoła” — popisy gimnastyczne oraz zawody w siatkówce żeńskich drużyn szkół średnich o nagrodę przechodnia Komitetu. 5) Godz. 18:30: capstrzyk orkiestry wojskowej i gimnazjalnej po ulicach miasta. Oświetlenie pamiątkowego krzyża na Haraju oraz rozpalenie tam ogniska przez drużyny sokole. 6) Godz. 20: W sali „Sokoła” uroczysta Akademia, na którą się złoży przemówienie, część wokalna i koncert orkiestry wojskowej.

Niedziela, dnia 24 września b. r.: 1) Godz. 6-ta: pobudka. 2) Godz. 8:15 na dworcu kolejowym — powitanie delegacji i przybyłych gości. 3) Godz. 8:03—8:45: bi-

cie w dzwony w kościołach i cerkwiach. 4) Godz. 9-ta: Nabożeństwo w cerkwi OO. Bazyljanów. — Godz. 9:30: Nabożeństwo w synagodze. — Godz. 10-ta: Uroczysta Msza św. polowa z kazaniem na rynku, w razie niepogody w kościele farynym. — 5) Po nabożeństwie odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie zamku. — 6) Pochód oddziałów wojsk P. W., wszystkich organizacji, towarzystw i szkół (ul. Lanckiewicza, Wałami król, ul. Żółkiewską, rynkiem) przed pomnik Króla Jana III, Sobieskiego, gdzie nastąpi defilada, następnie przemówienie i złożenie wieńców. — 7) Godz. 15-ta: Na dziedzińcu zamkowym przedstawienie p. t.: „Jak Król Sobieski z Kowalichą tańczył” („Wesele w Jaworowie”), pios. Julii Duszyńskiej z muzyką, opartą na motywach ludowych Ottona Miecz. Zukowskiego. Przedstawienie połączone z muzyką i tańcami na tle prawdziwego zdarzenia z życia Jana III, wykona 150 osób. —

Żółkiewski Komitet obchodu zwycięstwa Króla Jana III, Sobieskiego pod Wiedniem.

Wycieczka do Zagłębia Naftowego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie organizuje na niedzielę, dnia 24 września b. r., wycieczkę do Zagłębia naftowego (Drohobycz, Borysław i Truskawiec). Cena biletu w obie strony 6 zł. 20 gr. Odjazd ze Lwowa dnia 24 września godz. 6:55, powrót do Lwowa tego samego dnia godz. 22:43.

Informacje i bilety: Referat Turystyczny Dyrekcji Kolejowej we Lwowie, ul. Zygmuntońska 1, II. p., drzwi 218, tel. 101-00., P. B. P. „Orbis”, pl. Mariacki 8 i Szpitalna 1 oraz Wagons - Lits - Cook, pl. Haki 15.

Podatki w naturze.

Ministerstwo Skarbu rozesało do wszystkich Iz Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział skarbowy) i wszystkich kas urzędów skarbowych następującą instrukcję w sprawie przyjmowania świadczeń w naturze, na słać niektórych zaległych podatków, oraz udziału w kosztach robót melioracyjnych. Na podstawie złożonego przez podatnika zaświadczenia i wypełnionego odpowiednio blankietu nadawczego kasa Urzędu skarbowego zarachowuje sumę wartości świadczeń w naturze podaną w zaświadczeniu na przychód, jako uiszczenie zaległości w państwowych podatkach — przeto bez dodatków komunalnych i jednocześnie te suma sume zapisuje na rozchód, jako wydatek budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej na okres 1933/34.

Wpłaty wymienionego wyżej rodzaju uiszczone na rzecz podatków dochodowego i gruntowego mają kasy urzędów skarbowych zapisywać do osobnych dzienników specjalnych, zatytułowanych „Wpłaty świadczeniami w naturze”. W księdze sum komunalnych obroty te mają być zapisywane na osobnych kontach.

Ewentualne nadpłaty powstałe w podatkach zapłaconych w naturze skutkiem późniejszego uwzględnienia odwołań lub z innych powodów nie mogą być w żadnym razie zwracane w gotówkę, lecz zarachowywane na poczet przyszłych podatków.

Zebranie miało charakter bardzo uroczysty, a uczestniczyło w niem około 100 osób. (Wschód).

— Państwo przekazuje samorządom 12.000 km. dróg. Opracowany przez władze rządowe projekt przekazania samorządom części dróg państwowych na utrzymanie i konserwację przewiduje, iż samorzady przejąć mają 12.000 km. dróg, będących dotychczas na utrzymaniu Państwa. Tylko 8000 km. dróg, stanowiących głównie arterie komunikacyjne, pozostają nadal pod zarządem Państwa.

Przypuszczalnie projekt rządowy będzie musiał ulec pewnym modyfikacjom, gdyż w obecnej redakcji nie przewiduje on żadnych funduszy dla samorządów na utrzymanie dróg przekazywanych. Zainteresowane czynności samorządowe podjąć mają starania u rządu, aby wraz z drogami przekazane zostały samorządom odpowiednie źródła dochodowe na pokrycie wydatków, związanych z konserwacją tak dużej przestrzeni dróg publicznych. (Wschód).

— Wykaz zużycia wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 10 września 1933 przy temperaturze +7.3 i najwyższej +9.8 przy opadzie 0 m/m zużyto 18041 m³ wody. — dnia 11 b. m. przy temperaturze najniższej +5.5 i najwyższej +15.8 przy opadzie 0 m/m 22127 m³. — dnia 12 b. m. przy temp. najniższej +7.7 i najwyższej +19.2 przy opadzie 0 m/m 22494 m³. — dnia 13 b. m. przy temp. najniższej +10.8 i najwyższej +20.2 przy opadzie 0.9 m/m 21802 m³. — dnia 14 b. m. przy temp. najniższej +13.3 i najwyższej +21.8 przy opadzie 14.4 m/m 21711 m³. — dnia 15 b. m. przy temp. najniższej +8.0 i najwyższej +10.8 przy opadzie 3.4 m/m 21779 m³. — dnia 16 b. m. przy temp. najniższej +4.5 i najwyższej +12.0 przy opadzie 5.6 m/m 22296 m³. — a w niedzielę, dnia 17 b. m. przy temp. najniższej +4.5 i najwyższej +9.0 przy opadzie 4.8 m/m zużyto 18371 m³ wody.

R. Drzala poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna 5, obok kina „Apolo”. 1684

Największy wybór
najnowsze modele
niższe ceny

FUTRA-BERNFELD

Sprzedaż modeli i skórek
w parterze i na I. p.

Nowoczesna pracownia kuśnierska, Lwów, Legionów 7.

ku Legionistów we Lwowie, Zielona 12. Z uwagi na ważność zadań Związku uprasza się Sybiraków o przybycie i zgłoszenie swoich adresów na ręce dr. Teofila Seiferta we Lwowie, Krasieńskiego 27. Prawo należenia do Związku Sybiraków posiadają: Powstańcy z 1863, zesłańcy i więźniowie polityczni, którzy przebywali na Syberji, członkowie Wojska Polskiego i Polskiego Wojennego Komitetu na Syberji; pracownicy polskich placówek państwowych i polskich organizacji na Syberji i osoby, które brały czynny udział w pracy społecznej na Syberji.

— Sobieski a książka. Ku uczczeniu 250-tej rocznicy „Odsieczy Wiedeńskiej”, odbędzie się pod powyższym tytułem, staraniem Koła Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie, w piątek dnia 22 b. m. o godz. 19 w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zebranie naukowe z referatami dra Józefa Mayera: „Od Żółkiewskiego do Sobieskiego”, „Z dziejów książki na Zamku żółkiewskim” i prof. Kazimierza Żurawskiego: „Z książek i lektury Jana Sobieskiego”. Goście mile widziani.

— Zarząd Koła Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauk. Szk. Powszech. podaje do wiadomości P. T. Naukowców, że zapowiadany kurs dla zapoznania się z programem nauczania i rozkładem materiału rozpocznie się w piątek, t. j. 22 b. m. o godzinie 7-mej w sali Stowarzyszenia, ul. Zimorowicza 17. Kurs jest bezpłatny. Korzystać mogą wszyscy koledzy i koleżanki.

— Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie wzywa wszystkich członków odznaczonych orderem „Wirtuti Militari” oraz „Krzyżem Niepodległości” do podania swych nazwisk wraz z datą i liczbą posiadanego odznaczenia. Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Sekretariat Związku, ul. Zielona 12, w godzinach urzędowych od 9—15 i od 18—20. Termin zgłoszeń do dnia 24 września 1933 r.

— W sprawie wycieczki do Wiednia. Wobec przesunięcia terminu wyjazdu wycieczki Związku Oficerów Rezerwy do Wiednia na najbliższy tydzień po 10 października — zgłoszenia członków uczestnictwa Z.O.R., jakoteż oficerów zaw., oraz członków Związków Kombatantów i Związku Strzeleckiego, a także ich rodzin,

przyjmować się będzie w dalszym ciągu we wtorki i piątki od godz. 19—20 w lokalu Z. O. R. Lwów, pl. Mariacki 4 III p. do dnia 6 października włącznie.

— Zarząd Związku Obróńców Lwowa z listopada 1918 r. zaprasza wszystkich obrońców Lwowa do napisania wspomnień z czasów listopadowych. Za najlepsze pamiętniki będą wyznaczone nagrody pieniężne i inne. Bliższe informacje w Sekretariacie Związku przy ul. Rutowskiej 11 II p.

— Nie oszczędzał. Szanowna Gospodiu, kosztem wartości odżywczej i smakowości potraw. Nie oszczędzał zwłaszcza na wyborowych dodatkach i pierwszorzędnych przyprawach kuchennych, ale za to oszczędzał na czasie i pracy, stosując niezawodne metody. Każda nieduża potrawa oznacza poważną stratę w pieniądzu, czasie i pracy. Doświadczona panie, dbała o reputację dobrych gospodyń, używając do sporządzenia wszystkich potraw macynych Dr. Oetkera proszku do pieczenia z marką ochronną „Jasna Głowa”. Jest to najlepszy środek pędny, czyni potrawy pulchelnymi i łatwo strawnymi, podnosi ich wartość odżywczą, ich smakowitość i powinien się znajdować dlatego w każdej kuchni. 1904

— P. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski z powodu wyjazdu na lustrację powiatów nie będzie udzielał w piątek posłuchań.

— Dziś u wiceprezydenta Chajesa. Dziś z okazji żydowskiego Nowego Roku przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego złożyli życzenia wiceprezydentowi Chajesowi, jako prezesowi Zarządu gminy wyznaniowej. Przybyli reprezentanci rabinatu, radni miejscy, radni Izby Handlowej i Przemysłowej, prezesi różnych organizacji itd. Po przemówieniach pp.: dr. Józefa Parnasa, dr. Klaffenowej, dyr. Brandstättera i inż. Feuersteina, wiceprezydent Chajes podziękował wszystkim zebranym za złożone życzenia.

Dzieci z Francji na Zamku i w Belwederze.

W dniu 15 i 16 b. m. bawiła w Warszawie staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich grupa dzieci polskich z Francji, która przebywa w Polsce na kolonjach letnich. W pierwszym dniu pobytu dzieci zostały przyjęte w zastępstwie p. Prezydenta przez szefa kancelarii cywilnej p. dr. Hełczyńskiego. Następnie wycieczka udała się do Belwederu, gdzie została przyjęta przez p. marszałkową Piłsudską. Dzieci wręczyły p. marszałkowej szkatułkę ręcznej roboty, w której znajdowała się ziemia z Lonetto oraz z polskich pobojoisk we Francji.

P. Marszałkowa bardzo serdecznie przyjmowała dzieci i interesowała się żywo kolonjami letnimi organizowanymi przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Zagadkowi akwizytorzy.

Do Wydziału śledczego P. P. we Lwowie wpłynął szereg doniesień na Szymona Iwanczyna z Brześcia n/B. i Stanisława Sadowskiego z Warszawy, którzy ubrani w czapki akademickie zbierają ogłoszenia do różnych wydawnictw, kalendarzy a m. in. i słowników Arcta, pobierając wysokie zaliczki; ogłoszenia te jednak w wymienionych wydawnictwach nie ukazują się.

Bójka klifentów Banku Polskiego.

Przed okienkiem kasy Banku Polskiego pobili się wczoraj rano urzędnik przyw. Józef Brand i pom. handl. Efraim Heil. Obaj chcieli jak najszybciej wymienić dolary na złote. Interwenjował policjant.

Przebił szwagra nożem.

Leopold Krzesiński w czasie sprzeczki pchnął nożem w bok swego szwagra Leona Soję. Soję przewieziono do szpitala. Krzesiński znajduje się w areszcie.

Włamanie mieszkaniowe.

Z mieszkania Fryderyki Kawalkowskiej, zam. przy ul. Unji Lubelskiej 11a nieznani sprawcy skradli garderobę męską i damską wartości około 2500 zł.

Niemowie pod szpitalem.

Pod bramą szpitala św. Wincentego a Paulo przy ul. Teatyńskiej, znaleziono wczoraj rano kilkudniowe niemowlę płci żeńskiej. Za matką wszczeto poszukiwania.

Awantura u krawca.

W zakładzie krawieckim N. Celnika przy ul. Kazimierzowskiej dwaj oddaleni robotnicy poczęli się awanturować. Gdy Celnik wezwał policję, napastnicy zbiegli, a towarzysząca im Fajga Stern upadła ze schodów i złamała nogę.

Ujęcie dwu włamywaczy na ulicy Sykstuskiej.

Dwaj torebkarze z Zamarstynowa Perus i Dulik poczęli wczoraj rano „na prawiać” żaluzje zamkniętego sklepu Müllera przy ul. Sykstuskiej. Nadszedł wywiadowca policyjny i obu niedośzłych włamywaczy ujął.

Wyrodna matka.

Sokal. (Tel. wł.) W kolonii Anówka aresztowano Katarzynę Wiecheć, która pozbawiła życia urodzone przez nią bliźnięta i zwiłki zakopała w szopie.

Zabity prądem elektrycznym.

Sokal. (Tel. wł.) Robotnik Józef Zadorożny, pracując w młynie parowym w Sokalu dotknął się odizolowanego drutu i poniósł śmierć na miejscu wskutek porażenia prądem o wysokim napięciu.

Wystawa pamiątek po Sobieskim i Batorym w Budapeszcie.

Otwarta z inicjatywy Stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim zawiera szereg ciekawych pamiątek, dokumentów, aktów, listów oraz zbroi, wypożyczonych z węgierskich archiwów państwowych, archiwum państwowego w Wiedniu, archiwów państwowych w Warszawie, oraz ze zbiorów prywatnych. Szczególną uwagę zwracają m. in.: zbroja węgierska Stefana Batorego ze zbiorów wiedeńskich; dekret Ludwika Wielkiego z r. 1390 o przejęciu zamku Somlyo na własność rodziny Batorych; rózaniec Batorego z XVI wieku, ofiarowany przez króla Jana Sobieskiego ks. P. Esterházyemu; akt przysięgi Batorego, jako wojewody siedmiogrodzkiego, na wierność cesarzowi Maksymilianowi; akta, dotyczące buntu Bekesza; list Mahomeda Paszy z r. 1575 do wojewody podolskiego, w któ-

rym pasza ostrzega, że, jeżeli Polska chce pokoju, to musi wybrać królem albo Piasta, albo Batorego, dalej — szereg aktów, dotyczących kampanii Batorego: gdańskiej i moskiewskiej, stosunków Batorego z dworem wiedeńskim etc. portret Sobieskiego z XVII wieku nieznanego malarza; medale pamiątkowe z okazji zwycięstwa pod Wiedniem; sztychy z podobiznami cesarza Leopolda, króla Sobieskiego etc.; 9 sztychów przedstawiających odsiecz Wiednia, sztychy przedstawiające bitwy pod Parkanami i Esztergomem; liczne dzieła z ówczesnej epoki na temat zwycięstwa wiedeńskiego, napisane w językach francuskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim; prze pięknie wykonane miecz polski króla Jana; korespondencję króla Sobieskiego z magnatami węgierskimi w sprawie księcia siedmiogrodzkiego Apafy'ego etc.

Rekordowe zwycięstwo naszych typów 7 pierwszych i 8 drugich miejsc zajęli nasi faworyci.

Wynik gonitw z dnia 21 bm.

W dniu dzisiejszym faworyci nasi święcili prawdziwy tryumf, zajmując 7 pierwszych i 8 drugich miejsc.

Gon. I z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3.600 m. 1.100 zł. 1) Jata-lka St. i K. Rozwadowskich p. K. Rozwadowski, 2) Melodie, 3) Czarus. Wycofano: Droga, Gwido i Barkarola. Tot. 10,50 zł.

Gon. II dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 2.200 m. 1.200 zł. Startowało 4 konie. 1) Kartoum R. ks. Sanguski, 2) Janusik, 3) Kanada st. „Arabian”. 3) Safta. Tot. zw. 6, franc. 5 i 5,50 zł.

Gon. III dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.600 m. 900 zł. Startowało 5 koni. Wycofano: Irrtum, Jora i Atak. 1) Cyrus II M. Karatiejewa chl. Durko, 2) Darling II, 3) Qui pourras?, 4) Avefia. — Tot. zw. 25, franc. 10 i 7,50 zł.

Gon. IV dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. 1.600 m. 800 zł. Startowało 6 koni. Wycofano: Pewna II i Fala. 1) Kulaflan-Ajouz R. ks. Sanguski, 2) Janusik, 3) Lechistan, 3) Hadidza. Tot. zw. 10,50, franc. 8 i 14,50 zł.

Gon. V z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3.200 m. 700 zł. Startowa-

ło 6 koni. Wycofano: Barkarola, Ataman II, Filiolek, Chluba Polmoodie i Inup II. 1) Gospodar st. „Podhalanka” chl. Kasprzak, 2) Karat II, 3) Icy Wind, 4) Córa Beja. Tot. zw. 24, franc. 10 i 9,50 zł.

Gon. VI dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. 1.600 m. 800 zł. Startowało 4 konie. Wycofano: Afas, Zorza Polkiska i Murza. 1) Kaif J. hr. Potockiego, 2) Olejnik, 3) Reform. Tot. zw. 13, franc. 6 i 6 zł.

VII z płotami dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2.500 m. 900 zł. Startowało 7 koni. Wycofano: Gallovar. 1) Gazelle M. Antoniewicz a. Wyżgański, 2) Csók, 3) Inez II. Tot. zw. 21, franc. 8, 8 i 13 zł.

Gon. VIII dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.800 m. 1.300 zł. Startowało 6 koni. Wycofano: Avefia. 1) Izobar W. Andersa i Janusik, 2) Kossarz, 3) Ramba. Tot. zw. 8,50, franc. 12,50 i 13 zł.

Gon. IX dla 2 l. og. i kl. Dyst. 900 m. 900 zł. Startowało 7 koni. Wycofano: Toffi i Alpara. 1) Pandur Z. Roguski, 2) Karfa, 3) Thats. Tot. zw. 17, franc. 7, 6,50 i 13 zł.

Stracenie mordercy Zycha w Przemyślu.

Przemyśl. (tel. wł.) Wczoraj rano stracono w Przemyślu mordercę Szeindla i Breindla Schlafi, Tadeusza Zycha z Mościsk. Późną nocą nadeszła odpowiedź z kancelarii Pana Prezydenta Rzplitej, że P. Prezydent nie skończył z prawa łaski. Jeszcze w nocy do celi Zycha wszedł ksiądz i wyśpowiadał go. O godz. 6.30 rano przyjął Komunię świętą.

Przed godz. 8-ma, rano wyprowa-

dzono skazańca z celi. Wiceprok. dr. Łobozia odczytał wyrok i depeszę Prezydenta Rzplitej. Zych na kilka minut przed śmiercią wypalił jeszcze papierośa.

Okolo godz. 8-ej kat Braun dokonał egzekucji. Po kilkunastu minutach lekarz stwierdził zgon.

Popołudniu na terenie przemyskiego okręgu sądowego rozlepiłono ogłoszenie o wykonaniu wyroku śmierci.

„Normandie” największy okręt świata

W dokach Saint-Nazaire budowany jest obecnie największy, najbardziej luksusowy parowiec transatlantycki świata, „Normandie”, którego rozmia-ry przekroczą znacznie wszystko, co istniało dotychczas w tej dziedzinie, nie wyłączając takich olbrzymów, jak „Majestic”, „Lewiatan” i t. p.

„Normandie” budująca się na obsta-lunek „Generalnej Kompanii Transatlan-tyczkiej”, kursować będzie między Ha-wrem a Nowym Jorkiem. Budowę jej rozpoczęto w październiku 1922 roku,

ma ona być ukończona na jesień roku przyszłego. Będzie to największy i najszybszy okręt. Będzie on miał 75 tysięcy ton pojemności, podczas gdy „Majestic” liczy 56.000 ton, a „Le-wiatan” (dawny „Vaterland”) — 49.000 ton. Odległość między Hawrem a No-wym Jorkiem przebywać będzie „Nor-mandie” w 4 i pół dnia, zamiast do-tychczasowych 6—7. Długość jej wyno-sić będzie 312 metrów, szerokość 36, wysokość 32. Szerokość na odpow-iada szerokości Channel-Elles, du-

Kącik mód.

Plaszcze jesienne.

O pogodzie niema już mowy. Jesień kroczy w siedmiomilowych butach. Wiatr. Zimno. Deszcz z gradem na-przemian. Niema się co iudzić. Najważniejszą rzeczą jest teraz okrycie. Szerokie w ramionach, przeważnie ozdobi-ane jest pelerynką z futra. Należy pamiętać jednak, że tegoroczna pele-rynka ciasno obejmuje ramiona, nie u-kłada się w fałdy, ani marszczy. Do-brze, jeżeli pelerynka może być pen-dant do kapelusza. Widziałam peleryn-kę i kapelusik z pantery. Efekt był nad-zwyczajny. Komplet uzupełniały ta-kież sztylpy u rekawiczek. Wobec te-go, że rekawy tegorocznych płasz-czy przeważnie pozbawione będą fu-tra, byłoby bardzo wskazane ozdabiać sztylpy rekawiczek futrem. Pelerynka futrzana usamodzieliła się tego roku do takiego stopnia, że można ją nosić do wszystkich tualet, niezależnie od płaszcza. Pewien magazyn francuski lansuje płaszcz zakończony futra-nymi rekawami. Kołnierz u tego płasz-cza jest mały, okrągły, zakończony a-tłasową kokardą. Spotykamy na wielu płaszczach przybranie z małego wło-sa. Resume: płaszcz długi, wcięty, rekawy poszerzone górą, lub jeśli wą-skie, to pelerynka. Kołnierz duży, miękki. Płaszcz sportowy zrobiony jest z miękkiego puszystego materiału. Szeroki kołnierz. Klapy. Kieszenie. Pa-sek. Do tego welniany, fantazyjny szal. Do płaszcza z futrem — kapelus z bez ronda, do sportowego — kiosk. Ujrzymy w tym roku dużo szerokich, trzycwiertciowych płaszczy. Kto ma podniszczone futro, będzie mógł je wy-konywać. Tegoroczne żakietki fu-trzane również ulegną modyfikacji: bę-dą luźne i szerokie, podobne do mary-nanek. Naogół powrót do czasów minio-nych. Rok 1900 któryś... Celine.

Spadek liczby bezrobotnych na całym świecie.

Statystyki wszystkich krajów reje-strują spadek bezrobocia. Tak więc: w Anglii liczba bezrobotnych zmniejsz-zyła się o 549 tys. osób w porówna-niu ze stanem bezrobocia z roku ubie-głego, we Francji według danych ofi-cjalnych liczba bezrobotnych siega 269.830 osób, t. j. o 30.000 mniej, niż w r. ub.; w Polsce liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 67 tys. osób; w Cze-chosłowacji — 36.500; w Kanadzie — o 35.398; w Belgii liczba bezrobotnych spadła o 20.000 osób; na Węgrzech — o 40.000; w Holandii — 2.750; w Szwaj-carii — 3.303; we Włoszech — 115.507; w Irlandii — 4.718. W Stanach Zjed-noczonych bezrobocie zmniejszyło się o 7%, a stawka płac wzrosła o 10%; w Norwegii bezrobocie spadło o 4%; w Szwecji o 1%.

gość równa się odległości od Placu Madeleine do obelisku na Placu de la Concorde. Koszty budowy „Norman-dii” obliczone — są na 750 milionów franków, włączając w to pożyczkę w kwocie 300 milionów udzieloną przez państwo.

Okręt zaopatrzony będzie w turbi-ny elektryczne o ogólnej mocy 160.000 H. P. Chyżość jego wyniesie 30 wę-złów, t. zn. 54 kilometry na godzinę, co odpowiada dobrej szybkości auto-mobilu na szosie. „Normandia” obli-czona jest na pomieszczenie 3.500 pa-sażerów, w czem 2.200 podróżnych i 1.320 osób załogi. Będzie ona miała 530 kabin luksusowych w denie 230 dolarów za przejazd. Bilet I. klasy ko-sztować będzie 210 dol., a w klasie turystycznej 116 dolarów, czyli o sześć dolarów więcej, niż cena pobierana o-becnie. A zatem, płacąc o sześć dola-rów więcej, jechać się będzie o dwa dni krócej do Ameryki... Ponadto „Nor-mandia” tem się różni od innych ok-rętów, że posiadać będzie swój własny teatr z własną trupą. W.

Ze sportu.

OBSADA SĘDZIOWSKA NA NIEDZIELNE MECZE LIGOWE

przedstawia się następująco: Ruch—Cracovia p. Rosenfeld; Pogoń—Wisła p. Wardęszkiewicz; Legia—ŁKS p. Seidner; Podgórze—Warta p. Drożdżyk; 22 p. p.—Czarni p. Marczewski; o wejście do Ligi: Polonia (Warszawa)—Polonia (Przemyśl) dr. Lustgarten; WKS (Wilno)—Naprzód (Lipiny) p. Rutkowski.

WISŁA—POGÓŃ.

W niedzielę po południu rozegrane zostaną na boisku Pogoni zawody między Wisłą a Pogonią. Ze względu na czołowe miejsca zajmowane przez walczące drużyny, jak i ze względu na rozgrywane jednocześnie mecz Cracovia—Ruch w Hajdukach, należy się spodziewać ambitnej gry gospodarzy. W razie przegranej Pogoni a zwycięstwa Cracovii nadzieje na mistrzostwo zostaną rozwiane. Dojazd do boiska Pogoni tramwajami linii „10”, której ostatni przystanek znajduje się za rogatką.

SEKCJA STRZELECKA POGONI WZYWA INNE KLUBY DO WSPÓŁZAWODNICZWA!

Z okazji tygodnia O. S. Sekcja strzelecka ŁKS Pogoń umawia w czasie od 28 IX do 1 X zawody strzeleckie dla swej drużyny w składzie 19 osób.

Sekcja ŁKS Pogoń wzywa inne pokrewne organizacje do przedłożenia analogicznych konkurencyjnych celów wzajemnego skontrolowania poziomu i wyników sportowych.

SPORTOWCY. DO PRÓBY O P. O. S.!

Na boisku Pogoni urzęduje stale komisja P. O. S. pod przewodnictwem p. Drużbicka. Ustala się następujące terminy dla poszczególnych grup ćwiczących:

poniedziałki — zawodniczki Pogoni i panie niestowarzyszone,

wtorki — członkowie zarządu Pogoni oraz starsi panowie niestowarzyszeni i członkowie Old-Boys,

środki i soboty — zawodnicy i członkowie klubu, organizacje i kluby sportowe. Zgłaszać się należy na boisku wprost u p. Drużbickiego. Czas prób i zaprawy od godziny 15.30 do zmroku.

PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę, dnia 24 września o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń” pięciobój pań o mistrzostwo Polski. Dotychczas zgłoszono następujące zawodniczki do 5-cioboju: Sergiejówna Aleksandra — Strzelec Lublin; Janowska Jadwiga — Krusche — Ender, Pabjanice; Jasińska Wanda — AZS, Poznań; Sikorzanka Aniela — Stadion Król. Huta; Orłowska Otylia — Stadion Król. Huta; Batiukówna Jadwiga — AZS, Lwów; Kawecka Janina — Lechia Lwów; Bauerówna Marja — Dror Lwów; Ekslerówna Paulina — Dror Lwów.

Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia Wajsołówny i Walewiczówny oraz innych zawodniczek.

Przyjazd Tomacsanyi'ego do Polski.

Na zaproszenie Pen-Klubu Polskiego przybywa do Polski między 7 a 10 października J. Tomacsanyi, znany węgierski pisarz i publicysta, gorący rzecznik zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego, tłumacz „Chłopów” i innych dzieł literatury polskiej na język węgierski. Tomacsanyi jest laureatem nagrody Pen-Klubu Polskiego za najlepszy przekład. Gość węgierski za bawi w Polsce około 2 tygodni i wygłosi parę odczytów w Warszawie i Krakowie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 września. (Sz).

Dewizy (transakcje).

Berlin 215.55, Londyn 27.79, N. Jonk 5.88, N. Jork kabel 5.89, Paryż 35.01, Szwaecarja 173.35.

W obrotach prywatnych marka niemiecka 208.50, funt angielski 27.75, dolar gotówkowy 5.84, dolar złoty 9.0550 Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.60 do 5.70.

Papiery procentowe.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.25 — 50.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 44, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, Bank Polski 79.50.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

POŻYCZKA NARODOWA.

— „Dzięki celowo przeprowadzonym oszczędnościom i przystosowaniu się do zmieniających się warunków przetwórcy lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej i waluty.

Dziś, gdy najebezpieczniejsze momenty już są poza nami, musimy również własnymi siłami opierać pozostałe jeszcze trudności. Musimy mieć wiarę we własne siły, a walkę o utrzymanie nie zawisłości gospodarczej doprowadzić do zupełnego zwycięstwa” (—) Janusz Jędrzejewicz.

„Dobro Państwa jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli” — oto słowa, któremi rozpoczyna swą odczwę Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej. Słowa głębokie i jakże prawdziwe. Na straży tego wspólnego dobra stać i wspierać je wspólnym wysiłkiem, to nakaz największy każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Przed odzyskaniem niepodległości w okresie wielkiej wojny i pierwszych dwu lat istnienia Rzeczypospolitej dla uzyskania własnej państwowości i wytyczenia granic Państwa konieczna była ofiara krwi, dziś dla wyprowadzenia z trudności gospodarczych, w których pogrążony jest świat cały, konieczne jest przyświeśle Państwu z pomocą przez wykupienie pożyczki narodowej. Dzięki wysiłkom Rządu przetrwaliśmy lata kryzysu bez większych wstrząszeń, zaufanie tak w kraj, jak i zagranicą do naszej gospodarki i do naszej waluty jest dowodem, że przestano nas już uważać za Państwo sędziwe. Zachwiał się dolar, funt szterling, ba nawet frank szwajcarski, a o-

parł się zwycięsko wszelkim wahanom złoty polski.

To nas musi napędzać wiarą we własne siły, wiarą, która nie pozwoli się cofnąć przed żadnymi ofiarami. A poparcie materialne pożyczki narodowej to nawet nie ofiara w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż umiennie obligacje czynią subskrybentów właścicielami do brze zabezpieczonego, a chwilowo jedynie w depozyt Państwa oddanego kapitału.

„Musimy mieć wiarę we własne siły, a walkę o utrzymanie niezawisłości gospodarczej doprowadzić do zupełnego zwycięstwa” — oto słowa Pa na Prezesa Rady Ministrów, słowa — nie samochwalstwa, ale spokojnej wiary w siły obywateli i Państwa.

Z wiarą tą, która pozwoli nam przetrwać ten okres zmagania się z kryzysem pójdziemy spełnić swój obowiązek obywatelski.

Nie cofnie się przed nim nikt, komu przyszłość Państwa jest droga.

Organizacja nasza, która jako jedno z naczelnych hasel wysunęła zawołanie „Dobro Państwa ponad wszystko” spełni również swój obowiązek.

Szeregi naszych członków — to naukowcy i lub przednie i te już zadeklarowały wykupienie pewnej ilości obligacji — w zależności od dochodów. Pozostałe zaś nie mogą pojedynczo wziąć udziału w subskrypcji uczynią to droga organizacyjna. Hasło bowiem, które jest naczelnem naszym zawołaniem ideowym, to nie pusty jeno frazes, ale hasło, które realizujemy zawsze czynem.

Na froncie pożyczki narodowej nie śmie braknąć ani jednego Oddziału Z. P. O. K.

Wojskowe Organizacje Kobiety w latach 1910—1914.

Gdy na terenie Małopolski zaczęły powstawać i rozwijać się organizacje, mające na celu przygotowanie młodzieży do walki zbrojnej o niepodległość i utworzenie przyszłego wojska polskiego — kobiety stanęły również do pracy przygotowawczej.

Z organizacji kobiecych działających w tym kierunku wymienić należy Oddziały Żeńskie Związku Strzeleckiego i Żeńskie Drużyny Strzeleckie.

Żeńskie Oddziały Związku Strzeleckiego na terenie Małopolski stawiają pierwsze swe kroki w roku 1912. Organizacjami niejako macierzystymi, z których wyszły pierwsze zaczątki tej pracy były — we Lwowie „Życie”, w Krakowie „Promień”.

Na obchodzie styczniowym urządzanym przez „Życie” w roku 1912 przemawiał bawiący podówczas we Lwowie Komendant Piłsudski. Przedstawiając przebieg powstania wyrzekł, te słowa: „Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów”, słowa te zapadły głęboko w serca uczestników obchodu. Postanowione czynić starania o przyjęcie kobiet do Związku Strzeleckiego. Dopiero jednak w jesieni 1912 roku udało się uzyskać na to pozwolenie Rady Oficerskiej, która postanowiła powołać oddział żeński.

Pod względem organizacyjnym członkinie Związku tworzyły odrębny oddział, zwany we Lwowie „Oddziałem żeńskim”, w Krakowie „Kółem Kobiet”. Na czele oddziału stał kierownik, jeden z oficerów strzeleckich, wyznaczony przez Komendę Związku.

Wewnętrznie organizacja dzieliła się na sekcje w składzie 10 do 14 członkin każda. W miarę rozrostu organizacji następował podział na plutony.

Początkowo praca w Oddziałach żeńskich szła zupełnie odrębnie od pracy w Oddziałach męskich.

Program wykładów i ćwiczeń obejmował następujące przedmioty: nauka o broni, organizacja i dyslokacja wojska rosyjskiego, organizacja intendentury, terenoznawstwo, łączność i służba polowa, materiały wybuchowe i technika dywersyjna, oraz taktyka po ografii i korespondencja wojskowa. Poza tem organizowane były kursy sanitarne, obejmujące ratownictwo i pielęgniarstwo chirurgiczne. W zakresie ćwiczeń była symulacja optyczna, terenoznawstwo praktyczne oraz strzelanie. W Krakowie kilka członkin — na ochotnika pracowało stale w zbrojowni.

Liczebność Oddziałów żeńskich przedstawiała się następująco: we Lwowie były 2 plutony, z których każdy posiadał 3 sekcje — razem około 64 członkin. Kraków miał około 3 sekcje — razem 55 członkin.

Jesienią 1913 roku, a więc 20 lat temu, zwołane zostało zebranie inauguracyjne — po przerwie wakacyjnej, w czasie której każda z strzelczyń miała wyznaczone do spełnienia pewne zadanie z działu informacyjno-wywiadowczego.

Na zebranie to przyszedł sam Komendant. Mówił On o przygotowaniu kobiet do służby pomocniczej, zakreślając w ten sposób nowy program. Wspominał o przyszłej służbie kuriersko-wywiadowczej.

Kulminacyjnym punktem życia Oddziałów żeńskich były wielkie doroczne ćwiczenia dwudniowe, organizowane zwykle w okresie Zielonych Świątek.

Większe ćwiczenia przed wybuchem wojny odbyły się w Michałowicach. W ćwiczeniach tych Oddziały żeńskie pełniły służbę wywiadowczą i kurierską, przygotowując się praktycznie do przyszłej pracy na terenie wojny.

A wreszcie ostatnie z wiosny roku

1914 manewry w Tyńcu. W manewrach tych Oddziały żeńskie brały udział, pełniąc służbę wywiadowczą, sanitarną i kuchenną.

Niezależnie od żeńskich Oddziałów Strzeleckich organizowane były żeńskie Drużyny Strzeleckie. Pierwszym ośrodkiem tego rodzaju pracy był Lwów. Już w roku 1909 powstała tu tajna organizacja „Annia Polska”, w której brał udział szereg kobiet, a w następnym roku już pod nazwą Drużyn Strzeleckich powstał oddział żeński.

Oprócz sprawności fizycznej duży nacisk był kładziony na ćwiczenia z zakresu podstawowych wiadomości wojskowych — i jeszcze tego samego roku pierwsze członkinie Drużyn Strzeleckich zdały egzamin podoficerski.

Kadry członkin rosły z roku na rok. Najstarsze drużynniczki objęły wkrótce czynności instruktorów na żeńskich kursach: rekrutkim i harcerskim.

W roku 1913/14 Żeńskie Drużyny Strzeleckie miały już swój własny lokal, przepisowe umundurowanie i ekwipunek.

Do drużyn lwowskiej należały przede wszystkim słuchaczki uniwersytetu, biuralistki i seminarzystki.

Kraków rozpoczął pracę w „Drużynach” później, bo dopiero w roku 1911.

Oprócz Lwowa i Krakowa na terenie Małopolski istniały jeszcze Żeńskie Oddziały Drużyn Strzeleckich w Przemyślu, Stanisławowie, Sanoku, Chlebowicach, Świrskich, Kołomyi, Tyśmienicy, Leżajsku, Czortkowie Nowym Sączu i Dąbrowie.

Wszędzie, gdzie zebrało się cztery nowe członkinie Oddziału prowadzono wyszkolenie w zakresie rekrutkim — na podstawie specjalnej instrukcji. Przy komendzie Naczelnej Drużyn istniał już od roku 1913 specjalny Wydział żeński.

Tak mniej więcej pod względem organizacyjnym wyglądało przygotowywanie się kobiet do czynnego udziału w walce o odzyskanie niepodległości.

Nadszedł rok 1914. Chmury wojenne zbierały się coraz groźniej. Główna Kwatera Strzelecka przeniesiona została do Krakowa, mieszcząc się w „Oleandrach”. Ogłoszona została ogólna mobilizacja Oddziałów Strzeleckich i Drużyn Strzeleckich.

Żeńskie Oddziały Strzeleckie tak we Lwowie, jak i w Krakowie stanęły łamię do służby pomocniczej, prowadząc sekcje zaopatrzenia intendentckiego, szwalnię wojskową, a we Lwowie nawet biuro werbunkowe, przyjmujące zgłaszających się do Oddziałów Strzeleckich ochotników. Część z nich odeszła do najcięższej możej służby wywiadowczej, inne do Oddziałów sanitarnych.

Nabyte poprzednio teoretycznie wiadomości miały wykorzystywać obecnie praktycznie w służbie dla Ojczyzny.

Trudno w krótkim artykule omówić całokształt działalności Oddziałów kobiecych. Wspomnieniom z tej działalności poświęcone są dwa duże tomy „Wierna Służba” i „Służba Ojczyźnie”.

M. B.

Z szerokiego świata.

Kobieta ambasadorem. Prezydent Roosevelt mianował p. Ruth Bryan Owen (córkę Williama Jenningsa Bryana) ministrem pełnomocnym Stanów Zjednoczonych w Danii. Za wyjątkiem p. Kollontaj — posła Sowieców w Szwecji, p. Owen jest pierwszą przedstawicielką, akredytowaną przy obcym mocarstwie.

Kobieta sekretarzem skarbu w Kolumbii. Pierwszym sekretarzem skarbu na wyspach Fidżi została mianowana kobieta. Zdała się to wskazywać na fakt, że administracja kolonialna, dotychczas zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn, zaczyna otwierać się i dla kobiet.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zadajcie bezpłatnych katecheczek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pan kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat ze swej znakomitej jakości **ciasteczek Dra Oetkera**, **inne wprost** w ładząco naśladowanym opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, **aby** na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker” i marka ochronna „Jasna Głowa” i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Dzięki wielkiemu obrotowi budynie Dra Oetkera, oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Beckin” i jego cukier waniliowy nabyć można także świeżo.

Dr. A. Oetker

fabryka ciasteczek spożywczych.

Zadajcie bezpłatnych katecheczek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!



Program radiowy.

Łódź, 22 września.

Łódź. (381). Godz. 7—7:55: Trans. s Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dłasiy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapłana Michała Reksa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: „Echa odświeczy wiedeńskiej w polskiej pieśń ludowej” — feljton dr. Bronisławy Wójcik-Keuprulan z ilustr. muzyczna: wyk. Józef Zubik (tenor) i orkiestra T. Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomii”. 18:10: „Sobieski i zamek w Olesku” — wygl. dr. Aleksander Czołowski. 18:30: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19: Trans. apelu poległych strzelców z okazji lwowskich uroczystości 25-lecia Związku Strzeleckiego. 19:25: Odczytanie programu na dzień następny. 19:30: Rozmaitości. 19:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki p. t.: „Zbieracz motyli” — fragment z powieści Czarada p. t.: „Lord Jim”. 20: Muzyka z płyt. 20:15: Trans. przemówienia Wacława Sieroszewskiego z Akademii Strzeleckiej w teatrze Wielkim we Lwowie. 20:45: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu lekkiego. 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Muzyka z płyt. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra F. Melodysty. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 22:40 — 23: Muzyka lekka z płyt.

Sobota, 23 września.

Łódź. (381). Godz. 7—7:55: Trans. s Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57 — 12:05: Sygnał czasu z

Obserwat. Astronom hejnał m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Trans. z Warszawy. Muzyka instrumentalna z płyt. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13 — 14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapłana Michała Reksa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: „Echa odświeczy wiedeńskiej w polskiej pieśń ludowej” — feljton dr. Bronisławy Wójcik-Keuprulan z ilustr. muzyczna: wyk. Józef Zubik (tenor) i orkiestra T. Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomii”. 18:10: „Sobieski i zamek w Olesku” — wygl. dr. Aleksander Czołowski. 18:30: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19: Trans. apelu poległych strzelców z okazji lwowskich uroczystości 25-lecia Związku Strzeleckiego. 19:25: Odczytanie programu na dzień następny. 19:30: Rozmaitości. 19:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki p. t.: „Zbieracz motyli” — fragment z powieści Czarada p. t.: „Lord Jim”. 20: Muzyka z płyt. 20:15: Trans. przemówienia Wacława Sieroszewskiego z Akademii Strzeleckiej w teatrze Wielkim we Lwowie. 20:45: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu lekkiego. 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Muzyka z płyt. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra F. Melodysty. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 22:40 — 24: Trans. z Warszawy. Dłasiy ciąg muzyki tanecznej.

Z EKRANU.

Gdybym miał milion.

Realizatorzy: Ernst Lubitsch, James Cruze, Taurig, Humbertson i 4 inni, produkcja Paramount (kino „Colosseum”).

Film ten — oryginalny i niecodzienny — dwa przedewszystkiem ciekawe posiada momenty.

1) To treść. Zdziwaczali bogacz przed spodziewaną śmiercią tak rozrządza majątkiem, że po jednym miljonie dolarów rozdaje siedmiu na chybił trafił w książce adresowej wyszukany osobom: ekspedientowi, prostytutce, szoferowi, fałszerzowi, biuraliście, skazanemu na śmierć, człowiekowi, marynarzowi i staruszce z przytulku. Każdy z obdarowanych inaczej reaguje na niespodziane bogactwo. Ciekawa galeria psychologiczna.

2) Film podzielony jest na 8 epizodów. Każdy z nich robił inny realizator. Efekt tego eksperymentu jest bardzo ciekawy. Mimo ogólnie nakreślonej w kierunku kameralności linii realizacji, poszczególne partie różnią się, zależnie od temperamentu ich twórcy. Kapitalnie skondensowana jest scena z biuralistą. W całości — ciekawy okaz realizacji kolektywnej. bwl.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

SZKOŁA KROJU, SZYCIA,

modelowania damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi modelista paryski. Ceny niskie. Wpisy od 29 sierpnia. Binder, ul. Olimpijska 4. 1733

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane, wszelkie przychory, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Łomaga, Łódź, Walsowa 11, tel. 28-70. 1793

R O Ż N E

FUTRZANE

pelerynki, krawaski, lisy, kurtki, zarękawki, wykonuje gustownie według najnowszych wskazań mody. Magazyn i pracownia Futera Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a, boczna Romanowicza. 1491

KUPON!

Za zwrotem niniejszego kuponu udzielim 10% opustu na tarcze 1692 i czapki szkół średnich

„ODZNAKA“

Lwów, Plac Bernardyński 2e.

ZAKŁADY DLA FOTOGRAFII I POWIĘKSZEN

„SZTUKA“

zawładniając ze z dniem dzisiejszym zostały przeniesione na ulicę AKADEMICKĄ 12. 1781

Precz z gotową — lichą tandetą!!

WYTWÓRNIĄ UBIORÓW MĘSKICH

J. M. KAROLIŃSKI

Lwów, ulica Rutowskiego 7.

(naprzeciw teatru)

przepisowe mundurki studenckie

z trwałych materiałów, wykonane do miary starannie i na dobrych dodatkach we własnej pracowni, wedle wzoru rozporządzenia Min. W.R. i O.P. z dnia 27 marca 1933, Nr. 1 Pr. 341/33 po najtańszych cenach. 1564

Za 1 zł. 100

gramów znakomitej wody kolonńskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu

Perfumerja S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7.

UWAGA: Przy kupnie za ten wycinek — 1576 piękny upominek.

Przepisowe mundurki szkolne

oraz płaszcz robotniczy i biurowe po minimalnych cenach wyrabia 1754 i sprzedaje

Wytwórnia bielejny, odzież

ochronnej i sportowej

„RENOMA“

Lwów, ul. Słoneczna 9, tel. 47-49.

HUGO WAST.

44

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— Skąd wiesz o tem? — powtórzył znów Insaurralde.

— Wiem, gdyż widziałem ostatnio samochód Darmy przed bramą twego domu.

— Był u mnie w interesie.

— Tak, tak. Był, aby ci zaproponować departament Rojasa wzamian za...

Juan Manuel spostrzegł, że Insaurralde oczekiwał z niepokojem końca zdania. I choć nie wiedział wzamian za co mógł Darma ofiarowywać głosy wyborcze departamentu, to znając ambicje don Francisca, przypuszczał, że go interesuje coś znacznie ważniejszego, niż krzesło poselskie, dodał więc zdecydowanie:

— Wzamian za wicegubernatorstwo.

Insaurralde zerwał się gwałtownie, zacisnął ze złością zęby, chwycił swoje kule, zrobił kilka kroków po pokoju i usiadł z powrotem mówiąc:

— Skąd wiesz to wszystko? A jednak wiesz niedobrze. Ja ci opowiem rzeczy pewne. I zachowaj je przy sobie. Tydzień temu był u mnie i rzekł: — Senor Insaurralde, choć jestem zwiazany z Zjednoczeniem, nie podobają mi się ci ludzie — Drogi przyjacielu, — odparłem — zostań pan libe-

ralem. — On napół leżąc w fotelu, poruszał przez chwilę nogą, wreszcie oświadczył: — Ja mogę wam zapewnić zwycięstwo. — Zacząłem się śmiać — on zaś objaśnił:

Nawet zdobywszy głosy we wszystkich departamentach, które uważacie za pewne, zyskacie tylko dwadzieścia osiem mandatów. Nie jest to wystarczające. Zgromadzenie składa się z sześćdziesięciu członków i potrzeba trzydziści jeden głosów do przeprowadzenia waszego wniosku. Ośdziesiąt mam i mogę dać te głosy, których wam brakuje. — Uczyni to przyjacielu — rzekłem — a spełnisz czyn patrijotyczny. — Zrozumiałem jego myśl. Odwoła się do departamentu Rojasa, którym zdola ovladnąć wszedłszy w porozumienie z teściem. Ale Darma nie podobał mi się nigdy i nie miałem ochoty z nim pertraktować. Trochę mi podkadził, przypominał, że konwent liberalny zbierze się za dwa tygodnie, celem wyznaczenia kandydatów na gubernatora i wicegubernatora, powiedział, że powinienem zostać gubernatorem, gdyż jestem jedynym człowiekiem w całej prowincji naprawdę wartościowym, ale, o ile on się do nas przyłączy, to sam zaśluzi niewątpliwie na wicegubernatora.

— I coś mu odpowiedział? — zapytał Juan Manuel zadowolony z tych konfidencji.

— Że to niemożliwe, gdyż partia li-

beralna nie prowadzi podobnych kon-szachców. A kiedy wydało mi się, że to go zirytowało, dodałem, żeby zatrzymał sobie swoich wyborców, bo my nie potrzebujemy dezertów.

— I mimo wszystko on nalegał dalej, a dzisiaj jest liberalem — zauważył Juan Manuel.

— Nie, doprawdy? Daję ci słowo honoru, mój drogi, że dopóki ja jestem na czele partii, nie przyimniemy go nawet na zwykłego członka.

Juan Manuel powstrzymał się od komentowania szczerości przywódcy, żeby go nie drażnić.

— A więc nie chcesz napisać dla nas odezwy? — zapytał Insaurralde, wstając.

— Nie, don Francisco.

— Dobrze! Tem lepiej — pójdziesz z błędami gramatycznymi, ale naładowana aż po wręby ciężką amunicją.

I wyszedł dużemi krokami, wykrzykując swój zwykły frazes:

— Jakżebyin chętnie sprawię temu miłokosowi liberalny prysznic.

W dwa tygodnie później w niedzielę popołudniu zebrał się konwent liberalny w dużej sali „cafe chantant” pod białą krytym dachem. Lokal okazał się za ciasny dla wszystkich przybytych.

Szeptano sobie, że wyborcy, oprowadzani żądzą złota, zmienili przekonania. Opowiadano, że w ostatniej chwili

delegacja konwentystów udała się do don Francisca na rozmowę i oświadczyła, że nie będzie nati głosowała. Ta sama wersja twierdziła, że przywódca wpadł w gniew i powiedział delegatom, iż wszyscy znają jego bezinteresowność.

Jeden po drugim, niespokojnie i powściągliwie, choć świadomi swej roli napływali przedstawiciele, przysiadali ze wszystkich stron prowincji.

— I pan również należy do odstępców? — wazyła kandydatura ego przyjacela. Szukając cięstego mińsca, wszedł na wysoki ganek, gdzie znalazł don Narcyza Branasa, wachującego się gwałtownie gazeta. Kanonik spojrział nati z ponad szkieł.

— I pan również należy do odstępców?

— Nie ja się zaliczam do wiernych.

— Bravo! — zawołał Branas ściskając mu rękę.

Na dole państwo ryczało:

— Niech przemawia proboszcz Bran-

nas.

Sto rąk wyciągnęło się w stronę, powiewając kapeluszami i chustkami.

— Niech mówi!

W promieniach słońca gorzał białą kryty dach i atmosferę przepełniała nieznosna woń właściwa politykom ludowym.

— Uff! — wykrzyknął dusząc się don Narcyz. — Ci liberalowie muszą być jak strusie które się kąpią tylko wtedy kiedy deszcz pada... (C. d. n.)